PR

Cena numeru 2 zł.

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III — ŁÓDŹ, ŚRODA 9 KWIETNIA 1947 ROKU — N 97 (678)

106 miliardów na inwestycje

Rząd przedłożył Sejmowi plan inwestycyjny na rok 1947

WARSZAWA (PAP). Przedłożenie rządowe państwowego planu inwestycyjnego na rok 1947 zawiera ustawę inwestycyjną oraz projekt samego planu. Zgodnie z projektem ustawy; ogólna wartość inwestycji; objętych planem państwowym na rok 1947 wynosi 85,4 miliardów zł ze środków krajowych.

Prócz tego przewiduje się znaczne dostawy inwestycyjne z zagranicy o charakterze kredytowym, które **pozwolą powiększyć globalną sumę nakładów inwestycyjnych na rok 1947 w ramach planu — ponad 106 miliardów złotych.**

Z kwoty 85,4 miliardów złotych środków krajowych największą część preliminowano na inwestycje Ministerstwa Przemysłu — 28,1 miliarda zł., następnie na komunikację, żeglugę i porty — 20 miliardów zł., na odbudowę — 16 miliardów zł., na rolnictwo — 9,8 miliarda zł. Inwestycje na Ziemiach Odzyskanych stanowią blisko 34 procent ogółu nakładów, mianowicie kwotę prawie 29 miliardów zł. Ustawa określa jednocześnie sposób sfinansowania wydatków inwestycyjnych, przewidując następujący ich podział: a) dotacje i kredyty skarbowe przyniosą — 22,6 miliarda zł., b) kredyty bankowe — 54,6 miliarda zł., c) środki własne inwestujących — 8,2 miliarda zł., razem 85,4 miliarda złotych.

Plan inwestycyjny, skoordynowany z preliminarzem budżetowym, stanowi niewątpliwie poważny wysiłek w zakresie spotęgowania akcji odbudowy.

* * *

WARSZAWA (PAP) — Prezydent RP zarządził ogłoszenie w Dzienniku Ustaw RP następujących dekretów: o zmianie dekretu z dnia 20 marca 1946 r. o podatkach komunalnych, o utworzeniu przymusowego zrzeszenia przedsiębiorców gorzelni rolniczych — o zmianie dekretu z dnia 20 marca 1946 r. o finansach komunalnych.

Podziękowanie Prezydenta RP

Z polecenia ob. Prezydenta RP kancelaria cywilna Prezydenta RP wyraża podziękowanie organizacjom społecznym i politycznym, instytucjom oraz osobom, które nadesłały ob. Prezydentowi życzenia świąteczne.

Król duński abdykował
na rzecz swego syna

KOPENHAGA (PAP) — **Król duński Christian X, który liczy obecnie 77 lat uległ w pierwszym dniu świąt Wielkiej Nocy atakowi serca.**

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Kopenhagi, że król duński Chrystian X zrzegnował z tronu na rzecz swego syna Fryderyka.

Proces doradcy Himmlera

Londyn (obsł. wł.) — Wczoraj rozpoczął się w Norymberdze proces generała SS — Pohla, który był specjalnym doradcą Himmlera w sprawach obozów śmierci.

Zgon Henry Forda

Londyn (obsł. wł.) — Z Nowego Jorku nadeszła wiadomość o śmierci Henry Forda, właściciela zakładów przemysłu samochodowego w Detroit (Stany Zjednoczone). Henry Ford zmarł wczoraj w 83-im roku życia na skutek wylewu krwi do mózgu.

Henry Ford urodził się w roku 1863 na fermie w okolicach Detroit. Ojciec jego był pochodzenia irlandzkiego, matka — holenderskiego.

Nigdy nie ujawniono oficjalnie olbrzymiej wartości majątku Forda; przypuszcza się, iż jego dochód roczny sięgał 100 milionów dolarów, majątek zaś — 2-ch miliardów dolarów.

Reparacje ze stref zachodnich

Francja i ZSRR domagają się odszkodowań wojennych ze stref anglosaskich

MOSKWA (obsł. wł.). Rada Ministrów spraw zagranicznych zebrała się wczoraj po południu. Na posiedzeniu, które odbyło się pod przewodnictwem min. Bevina rozpatrywano 2 punkty — **pełnomocnictwa centralnego rządu tymczasowego Niemiec oraz sprawę Międzysojuszniczej Agencji Reparacyjnej.**

Punktem wyjścia debaty w sprawie pełnomocnictw było w dalszym ciągu sprawozdanie Komisji Koordynacyjnej. W dyskusji nad tą sprawą zabierali głos ministrowie **Bevin, Bidault, Mołotow i Marshall.** Po dyskusji postanowiono przenieść sprawę pełnomocnictw tymczasowego rządu Niemiec w zakresie **zapewnienia politycznej jedności Niemiec** na jedno z późniejszych posiedzeń Rady Ministrów. Następnie uzgodniono kwestię pełnomocnictw centralnego rządu tymczasowego Niemiec **w zakresie zapewnienia ekonomicznej, prawnej i finansowej jedności Niemiec,** przy czym przyjęto poprawki min. Bevina, który wysunął następujące ograniczenia tych pełnomocnictw:

1. Kompetencje tymczasowego centralnego rządu Niemiec nie obejmują zapewnienia rekonstrukcji Niemiec na podstawach demokratycznych.

2. Kompetencje tego rządu nie obejmują zakresu bezpieczeństwa publicznego.

Wyrażenie przez min. Mołotowa zgody na powyższe zastrzeżenia min. Bevina było przyjęte z uznaniem przez pozostałych członków Rady Ministrów.

Następnie postanowiono odłożyć na następne posiedzenie rozpatrywanie poprawki, wniesionej przez min. Bidault odnośnie obywatelstwa ogólnoniemieckiego i obywatelstwa ziem.

Przyjęto również poprawkę radziecką odnośnie kompetencji w zakresie finansowym, domagająca się, aby sprawa budżetu Niemiec została włączona do zakresu pełnomocnictw tymczasowego rządu z zastrzeżeniem, iż będzie to **„budżet służby ogólnej".**

Przy końcu posiedzenia rozwinęła się dyskusja w sprawie wznowienia działalności Międzysojuszniczej Agencji Reparacyjnej. **Zarówno min. Bidault jak i min. Mołotow domagali się wznowienia ściągania reparacji ze stref zachodnich, jednakże ministrowie Marshall i Bevin przeciwstawili się tej propozycji.**

Rada Ministrów zaleciła Komisji Koordynacyjnej przedstawić na dzień 10 sierpnia plan procedury opracowania traktatu pokojowego dla Niemiec.

Nota radziecka do Grecji

MOSKWA (PAP). Ambasador radziecki w Grecji, Radionow, wystosował do rządu greckiego notę, protestująca przeciwko zamieszczonemu w prasie zbliżonej do rządu greckiego wywiadowi, którego jakoby generalissimus Stalin udzielił moskiewskiemu korespondentowi „United Press". Nota radziecka stwierdza, że wywiadu takiego w ogóle nie było, a treść rzekomego wywiadu ma charakter wypadu wrogiego wobec ZSRR. Odpowiedzialność za rozpowszechnienie tego rzekomego wywiadu, stwierdza nota — ponosi rząd grecki.

Ambasador Radionow został wezwany do Moskwy.

Wallace o imperializmie amerykańskim

Oświadczenie Henry Wallace przed odlotem do Europy

NOWY JORK PAP. Przed odlotem do Wielkiej Brytanii Henry Wallace oświadczył, że **będzie zwiastunem „dobrej woli i przyjaźni milionów postępowych amerykanów wobec grup postępowych w zachodnich demokracjach europejskich".**

Następnie Wallace podkreślił konieczność jedności między wszystkimi narodami demokratycznymi, ponieważ **na jedności opiera się dobrobyt i pokój świata.**

W sprawie pomocy dla Grecji i Turcji Wallace powiedział: „odnosiłem się przychylnie do programu pomocy dla Grecji, gdy byłem ministrem handlu. Silnie go popierałem, gdy wszyscy byli przeciwko niemu. **Nigdy jednak nie byłem za pomocą wojskową dla Grecji** i obecnie również **jestem jej przeciwny.** Gdy zrezygnowałem z zajmowanego stanowiska, zakomunikowałem że **jestem przeciwny wszelkim formom imperializmu zarówno amerykańskiego jak i brytyjskiego.**

W czasie pobytu w Europie **Wallace pragnie zaznajomić się z reakcją „szarego człowieka" na amerykańską politykę zagraniczną i ma nadzieję, że w dyskusji z przywódcami rządowymi znajdzie sposób wzmocnienia Narodów Zjednoczonych i okazania pomocy międzynarodowemu programowi odbudowy.**

LONDYN (obsł. wł.) **Wczoraj o godzinie 12 w południe przybył do Londynu były minister handlu Stanów Zjednoczonych — Henry Wallace.**

Jak donosiliśmy, Wallace zamierza w czasie swego pobytu w Europie odwiedzić również Norwegię, Szwecję i Francję.

H. Wallace ma wygłosić przemówienie do obydwu Izb parlamentu brytyjskiego.

Turcja - nowy rynek zbytu

dla handlarzy bronią i armatami

MOSKWA (obsł. wł.). Jak donosi korespondent agencji „United Press" z Waszyngtonu, w kołach rządowych Stanów Zjednoczonych oświadczono (w związku z projektem prez. Trumana o pomocy dla Grecji i Turcji), iż **do Turcji wysłane będą amerykańskie czołgi, artyleria i broń palna.** Zaznaczono przy tym, iż **Turcja musi wycofać przestarzały sprzęt wojskowy, zakupiony jeszcze przed wojną w Niemczech.** Większą część dostaw amerykańskich dla Turcji stanowić będą **nadwyżki amerykańskiego sprzętu wojskowego, znajdującego się we Włoszech i Niemczech.**

Louis Saillaut w Japonii

Moskwa (obsł. wł.) — Z Tokio donoszą, iż odbyło się tam spotkanie delegacji Światowej Federacji Związków Zawodowych (z Louis Saillantem na czele) z przedstawicielami 200 japońskich Związków Zawodowych. Louis Saillant w przemówieniu, wygłoszonym na wspólnej konferencji, podkreślił konieczność zjednoczenia wszystkich japońskich Związków Zawodowych w jedną organizację, co stanowić będzie pierwszy etap przyjęcia Japończyków do Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Rada Bezpieczeństwa

o posunięciach Trumana

Pożyczka dla państwa, które ciągnęło zyski z pomocy dla Niemiec!

Nowy Jork (PAP) — Na wczorajszym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat radziecki Gromyko poddał krytyce politykę Stanów Zjednoczonych wobec Grecji i Turcji. Wywodów delegata radzieckiego słuchali również przedstawiciele Grecji, Jugosławii i Bułgarii, zaproszeni do stołu obrad.

— Stany Zjednoczone — powiedział m. in. delegat radziecki — **próbują przekonać nas, że ich akcja przyczynia się do** wzmocnienia **Narodów Zjednoczonych oraz odpowiada zasadom i celom ONZ.** Nie możemy zgodzić się z takim twierdzeniem. Podobna akcja Stanów Zjednoczonych nie tylko nie przyczynia się do wzmocnienia Narodów Zjednoczonych, lecz przeciwnie — **osłabia tę organizację i podkopuje jej autorytet. Zamiast** wzmocnienia **zaufania międzynarodowego taka akcja pociąga za sobą nieuniknione podejrzenia co do jej istotnych celów oraz hamuje rozwój przyjaznych stosunków pomiędzy państwami.**

Cele i zasady Narodów Zjednoczonych wymagają, aby wszystkie narody — małe i wielkie — **współdziałały w rozwiązaniu problemów międzynarodowych,** zwłaszcza zaś tych, które dotyczą utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.

Tylko takie współdziałanie może przyczynić się do wzmocnienia dobrych stosunków sąsiedzkich między narodami oraz prowadzić do zwiększenia **zaufania międzynarodowego,** którego brak daje się wciąż odczuwać w działalności ONZ i w stosunkach międzynarodowych.

Przedstawiciel USA — ciągnął Gromyko — próbował przekonać nas, że tak zwana **pomoc amerykańska dla Grecji i Turcji przyczyni się do wzmocnienia pokoju i bezpieczeństwa na tym terenie.** Jednocześnie podkreślił on napiętą sytuację, istniejącą w Grecji, a zwłaszcza w jej części północnej, wiążąc to z istniejącym rzekomo zagrożeniem tego kraju z zewnątrz.

Rząd USA wolał widocznie łatwiejszą metodę **akcji jednostronnej, zamiast przedłożenia sprawy Radzie Bezpieczeństwa, celem zbadania czy wspomniana groźba dla Grecji i Turcji rzeczywiście istnieje.**

Późniejsze próby Stanów Zjednoczonych zainteresowania tą sprawą ONZ dowodzą — zdaniem Gromyki — że Stany Zjednoczone zrozumiały, iż ich akcja pozostaje w sprzeczności z zasadami karty. **Stany Zjednoczone** — oświadczył delegat radziecki — **powinny były zaczekać z oceną problemu greckiego do czasu aż komisja bałkańska zakończy swe prace.**

Co się tyczy samej pomocy, jaką rząd USA zamierza przyznać Grecji i Turcji, to **nie można uznać jej za zgodną z zasadami ONZ jako że przeważna część sum przeznaczonych dla Grecji ma iść nie na** odbudowę lub na **gospodarkę tego kraju** czy **też na** przyjście **z pomocą** materialną ludności, **lecz na zaspokojenie potrzeb wojskowych.**

Jeśli chodzi o Turcję, to — jak wynika z oświadczeń złożonych w kongresie, **wszystkie sumy przeznaczone dla Turcji mają być obrócone de facto jedynie na potrzeby wojskowe.** Nawiązując do okoliczności, że projektowana pomoc ma być związana z udzielaniem Grecji i Turcji pewnych określonych „instrukcji" — Gromyko zaznaczył, że tego rodzaju instrukcje stanowią **mieszanie się w sprawy wewnętrzne tych krajów.**

Naród grecki — mówił dalej delegat radziecki — przyczynił się na tyle poważnie do wspólnej walki krajów demokratycznych przeciwko niemieckim agresorom faszystowskim, że **zasłużył on na traktowanie z większym szacunkiem niż czynią to Stany Zjednoczone.** Zdaniem delegata radzieckiego, z pomocą Grecji mogłaby przyjść specjalna komisja Rady Bezpieczeństwa.

Co się tyczy Turcji — to delegat radziecki oświadczył: **„Nie możemy powiedzieć, oceniając sprawiedliwie i bezstronnie jej rolę w ostatniej wojnie, czy Turcja** ma prawo do otrzymywania pomocy z zewnątrz jako, że nie jest ona krajem, który ucierpiał podczas wojny. Turcja w czasie wojny ciągnęła zyski z pomocy **dla Niemiec hitlerowskich i w walce krajów demokratycznych przeciwko niemieckim hordom faszystowskim nie była ona w obozie demokratycznym".**

Następnie zabrał głos przedstawiciel Bułgarii, oświadczając, że jego rząd obawia się, by pomoc wojskowa Stanów Zjednoczonych dla Grecji nie pociągnęła za sobą komplikacji międzynarodowych i nie została uznana za poparcie jednej ze stron w greckiej wojnie domowej.

Przedstawiciel Jugosławii stwierdził, że doniesienie o rzekomym zagrożeniu Grecji ze strony Jugosławii maskuje jedynie terror rządu greckiego przeciwko elementom demokratycznym.

Delegat radziecki Gromyko zaproponował formalnie utworzenie komisji Narodów Zjednoczonych, która upewniła by się, że pomoc ekonomiczna dla Grecji jest obracana istotnie na korzyść narodu greckiego.

Na tym odroczono dyskusję nad kwestią grecką do czwartku.

Na marginesie

Bliższa koszula ciała

Sprawa do odszkodowań niemieckich należy do najgorętszych dyskutowanych w toku obrad konferencji moskiewskiej. Pomiędzy stanowiskiem ZSRR a poglądami W. Brytanii i USA zaznaczają się w tej materii — jak dotychczas — bardzo poważne różnice. Mianowicie, anglosascy partnerzy **nie zgadzają się:** 1) na ustalenie w tej chwili ogólnej sumy reparacyj; 2) na przyznanie z tej sumy 10 miliardów dolarów dla ZSRR; 3) na pokrywanie części odszkodowań dla ZSRR z bieżącej produkcji niemieckiej.

Okazuje się jednak, że te energiczne sprzeciwy pp. Bevina i Marshalla nie są bynajmniej dowodem jakiejś specjalnej ich wielkoduszności w stosunku do pokonanych Niemiec. Jak podaje radio moskiewskie, ani W. Brytania, ani USA, nie żywią zbyt wielkich skrupułów względem mienia niemieckiego, gdy chodzi o **ich własne** interesy. Wojska angielskie i amerykańskie skonfiskowały, zaraz po wkroczeniu, cały zapas złota w zachodnich strefach okupacyjnych, a poza tym, na mocy umowy ze Szwajcarią, otrzymały stamtąd 50(!) ton złota niemieckiego. Poza niewielką ilością depozytów niemieckich we wschodniej części Europy, W. Brytania i USA przejęły wszędzie wszystkie tego rodzaju depozyty. Brytyjczycy i Amerykanie zagarnęli większą część handlowej marynarki niemieckiej. Zabrali też wiele patentów i wynalazków niemieckich, które są już obecnie eksploatowane, a ponadto otrzymują regularnie odszkodowania z..., bieżącej produkcji niemieckiej.

Straty i szkody Rosji Radzieckiej, poniesione na skutek najazdu hitlerowskiego obliczane są na sumę 120 miliardów dolarów. Żądając tylko 10 miliardów odszkodowań ZSRR daje rzadki przykład umiaru oraz względności oraz realizmu politycznego. Mimo to delegaci radzieccy muszą z nielada wysiłkiem walczyć o to minimum reparacyjne, a dotychczasowy przebieg walki sprawia wrażenie, że anglosascy uczestnicy konferencji opierają się słusznym żądaniom radzieckim tylko dlatego, by ich spełnienie nie uszczupliło dyskretnie, lecz konsekwentnie zrealizowanych odszkodowań na rzecz Anglii i Stanów Zjednoczonych. Gdy chodzi o reparacje dla ZSRR, zjawiają się tysiączne obawy i obiekcje, gdy chodzi o odszkodowania anglo-saskie, zainteresowani biorą co i gdzie się da — i kwita. Trudno sobie jednak wyobrazić, by ten wąski i egoistyczny system dał utrzymać się na dłuższą metę.

B. D.

Pod patronatem de Gaulle'a

organizuje się reakcja francuska

LONDYN (obsł. wł.). Rozgłośnia londyńska donosi, iż skutki mowy poniedziałkowej gen. de Gaulle, wygłoszonej w Sztrasburgu nie dały na siebie długo czekać. Wczoraj grupa zwolenników generała utworzyła Komitet Organizacyjny w departamencie Bas-Rhin. w obrębie którego leży miasto Sztrasburg i ma zamiar przystąpić do tworzenia nowego stronnictwa, mającego „zjednoczyć wszystkich Francuzów" tego departamentu!

Lista agentów Hitlera

odkryta została w Berlinie

BERLIN (PAP) — Na podstawie dokumentów, znalezionych przez wojska amerykańskie w granicach berlińskich ustalono, że od roku 1933 na terenie wszystkich państw całego świata czynnych byo 34 tysiące agentów hitlerowskich, którzy stosowali się ściśle w swojej działalności do wskazówek z Berlina. Piąta kolumna hitlerowska działała nawet w głębi Afryki na Złotym Wybrzeżu, w Rodezji i w Tanganice

Dopiero teraz...

zniesiono ustawy norymberskie!

BERLIN (PAP). Landrat niemiecki wydał rozporządzenie znoszące przymusowy rozdział małżeństw, stosownie do postanowień ustawy norymberskiej. Obecnie małżeństwa mieszane uzyskały na nowo swoją ważność, o ile małżonkowie w dalszym ciągu żyją ze sobą. Dzieci, pochodzące z małżeństw mieszanych zostały całkowicie zrównane w prawach.

Trzeźwy głos z nad Szprewy

Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności ostrzega Niemców przed polityką nieprzyjaźni w stosunku do Polski i ZSRR

BERLIN (PAP). Pismo „Neues Deutschland" w jednym z ostatnich artykułów zwraca uwagę na niebezpieczeństwo, jakie wypływa dla Niemiec ze szkodliwej propagandy, uprawianej przez przywódców SPD Schumachera i Neumana w sprawie niemieckich granic wschodnich.

„Neues Deutschland" stwierdza, że zagadnienie to w ujęciu socjal-demokratów stało się **grą demagogiczną, obliczoną na obudzenie wśród społeczeństwa niemieckiego niechęci w stosunku do Polski i Związku Radzieckiego.**

Dziennik stwierdza, iż społeczeństwo niemieckie musi zdać sobie sprawę, że sprawa granic wschodnich jest nieodwracalna. Granice wschodnie zostały jednomyślnie uchwalone przez sojuszników na konferencji w Jałcie, a postanowienia te były zatwierdzone później w Poczdamie. Jest również faktem niezaprzeczalnym, że sojusznicy powierzyli Polsce zarząd nad **terenami położonymi na wschód od Odry i że postanowiono wysiedlić stamtąd wszystkich Niemców. Na pewno nikt z sojuszników nie myśli o tym, aby zakwestionować porozumienie poczdamskie lub też zarządzić powrót wysiedleńców niemieckich na ziemie polskie.**

„Neues Deutschland" pisze, że chociaż partia jedności socjalistycznej nie godzi się zasadniczo z postanowieniem wielkich mocarstw, dotyczącym granic wschodnich, to jednak przestrzega, iż **zagadnienia tego nie wolno używać dla nowej antypolskiej propagandy.** Dziennik zwraca uwagę, że jakiekolwiek by nie zapadły decyzje w tej sprawie, **Niemcy muszą pamiętać o tym, że sąsiadują zarówno z Polską, jak i z Czechosłowacją i że na nic się nie zdadzą wszelkie protesty.**

Niemcy wiedzą dobrze, iż będą musieli nawiązać stosunki handlowe z tymi państwami, by drogą wymiany otrzymać: węgiel, pszenicę, mięso i tłuszcze.

Socjalistyczna partia jedności — kończy „Neues Deutschland" — uważa za swój obowiązek przyczynić się do utworzenia atmosfery zaufania i porozumienia zarówno na wschodzie jak i na zachodzie Niemiec.

Reparacje tylko dla siebie

ściągają Amerykanie w Japonii

Mokwa (obsł. wł.) — Z Nowego Jorku donoszą, że przedstawiciele Wielkiej Brytanii, ZSRR i Francji w Komisji do spraw Dalekiego Wschodu, wypowiedzieli się przeciwko stosowanemu przez Stany Zjednoczone jednostronnemu ściąganiu reparacji w Japonii. W czasie dyskusji nad tą sprawą okazało się, że rząd amerykański udzielił gen. Mac Arthurowi zalecenia, na mocy którego przesyłane są na Filipiny, do Chin, Holandii i Wielkiej Brytanii urządzenia i materiały, przewidziane na spłatę reparacji przez postanowienia konferencji moskiewskiej z roku 1945. Wobec tego, że ogólny plan odszkodowań należy do kompetencji Komisji Dalekiego Wschodu i **stanowi obecnie temat debat tej komisji, zalecenia amerykańskie uważane są conajmniej za przedwczesne.**

Nowy most w Warszawie

WARSZAWA (PAP) — Prace nad budową nowego mostu pontonowego łączącego Warszawę z Pragą, są w pełnym toku, Warszawski pułk pontonowy, pod dowództwem pułk. Pilińskiego, bez przerwy pracuje przy budowie mostu pontonowego, mającego zastąpić dawny most wysokowodny, zniesiony przez kry.

Nowy most pontonowy stanie w pobliżu **miejsca, gdzie znajdował się most** wysokowodny (pomiędzy mostem Kierbedzia, a mostem wysokowodnym). **Będzie on oddany do użytku 10 kwietnia br. i będzie mógł służyć dla pojazdów konnych i mechanicznych (samochodowych do 8-miu ton wagi).**

Nowy most pontonowy będzie wielkim odciążeniem dla mostu Poniatowskiego, jedynej obecnie drogi łączącej Pragę z Warszawą.

Katastrofa samochodowa

konsula Jugosławii w Salonikach

LONDYN (PAP) — Jak donosi z Aten agencja Reutera, generalny konsul jugosłowiański w Salonikach Illicz oraz 3 innych Jugosłowian i kierowca doznali poważnych obrażeń w katastrofie samochodu, którym jechali drogą w pobliżu Salonik.

KINA

ADRIA (ul. Marsz. Stalina — Główna) „RYWAL JEGO KRÓLEWSKIEJ MOŚCI"
BAŁTYK (ul. Narutowicza 20) „MARSYLIANKA"
BAJKA (ul. Franciszkańska 31) „TĘCZA"
GDYNIA (ul. Daszyńskiego 2) PAWEŁ I GAWEŁ
HEL (ul. Legionów 2—4) „ELVIRĄ MADIGAN"
MUZA (Ruda Pabianicka) „PODRZUTEK"
OŚWIATOWE (ul. Rzgowska 94) NIECZYNNE
POLONIA (ul. Piotrkowska 87) „KOBIETA SAMA"
PRZEDWIOŚNIE (ul. Żeromskiego 74—78) KRYZYS SKOŃCZONY
ROBOTNIK (ul. Kilińskiego 178) „ZDRADZIECKA KULA"
ROMA (ul. Rzgowska 84) „ZAKAZANE PIOSENKI"
REKORD (ul. Rzgowska 2) „KLATKA SŁOWICZA"
STYLOWY, (ul. Kilińskiego 123) PAWEŁ I GAWEŁ
ŚWIT (Bałucki Rynek 5) „SZALONY LOTNIK"
TATRY (ul. Sienkiewicza 40) „NIEUSTRASZENI"
TĘCZA (ul. Piotrkowska 108) KRYZYS SKOŃCZONY
WISŁA (ul. Daszyńskiego 1) „RYWAL JEGO KRÓLEWSKIEJ MOŚCI"
WŁÓKNIARZ (ul. Zawadzka 6) „BOLEK i LOLEK"
WOLNOŚĆ, (ul. Napiórkowskiego 16) „LUDZIE I MANEKINY"
ZACHĘTA (ul. Zgierska 28) „ZAKAZANE PIOSENKI"

„INSTYTUT FILMOWY otwiera z końcem kwietnia br. Szkołę Filmową z wydziałami. reżyserski (2-letni), operatorski (2-letni) i muzyczny (1-roczny). Kandydaci winni posiadać ukończone liceum. Pierwszeństwo przyjęcia mają:

a. na wydział reżyserski — absolwenci Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej,
b. na wydział operatorski — absolwenci Wyższych Szkół Sztuk Plastycznych,
c. na wydział muzyczny — absolwenci kursu kompozycji Szkoły Muzycznej.

Dla zaawansowanych słuchaczy przewiduje się stypendia. Przy szkole zorganizowana będzie stołówka i internat. Zgłoszenia z życiorysem i odpisem świadectw przyjmuje Instytut Filmowy, Łódź, Targowa 61 do 20 kwietnia br. Przyjęci do Szkoły zostaną powiadomieni pisemnie o rozpoczęciu zajęć".

Teatr, muzyka i sztuka

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś i dni następnych ostatnie przedstawienia „Krakowiaków i Górali", opery narodowej Bogusławskiego z muzyką Stefaniego w reżyserii Leona Schillera, w dekoracjach Wł. Daszewskiego. Orkiestra Filharmonii Łódzkiej pod dyrekcją Wł. Raczkowskiego, chór Wyższej Szkoły Muzycznej, i Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej. Tańce układu Jadwigi Hryniewickiej.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś i dni następnych świetna komedia obyczajowa, ukazująca w satyrycznym świetle moralność mieszczańską. Wł. Perzyńskiego „Szczęście Frania" w reżyserii Leona Pietraszkiewicza. dekoracjach i kostiumach T. Kalinowskiego. Udział biorą: B. Bronowska, Wł. Nawrocka, B. Rachwalska, Z. Tymowska, K. Dejmek, K. Leszczyńsk, J. Świderski.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś w dalszym ciągu wspaniała operetka F. Lehara „Kraina Uśmiechu" z Michałem Śląskim i Jadwigą Kendą w rolach tytułowych. W pozostałych rolach wystąpią: wyśmienita wodewilistka Stanisława Piasecka, K. Chorzewski, K. Koszela, S. Brusikiewicz, A Sawin i inni. Reżyseria B. Horski. Choreografia w układzie J. Ciesielskiego. Orkiestra i chóry pod batutą Wł. Szczepańskiego.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godziny 17.30 w kasie teatru.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19.15 świetna sztuka amerykańska Williams'a „SZKLANA MENAŻERIA" w znakomitym wykonaniu: Duszyński, Horecka, Jaroń, Mrozowska.

Reżyseria — Erwin Axer. Dekoracje — Jan Kosiński.

Kasa czynna od 10-ej do 12-ej i od godz 15-tej. Tel. 123-02.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Ostatnie dni komedii „PANI PREZESOWA" w przeróbce Jerzego Jurandota w reżyserii Stanisławy Perzanowskiej z udziałem całego zespołu „Syreny"

Wkrótce premiera „ARTYŚCI"

Pocz. przedst. o godz. 19.30. Kasa czynna od 10—13 i od 16 tel. 272-70.

Kurs dla kandydatów prokuratorskich

II kurs szkolenia kandydatów do prokuratury w Szkole Prawniczej Ministerstwa Sprawiedliwości w Łodzi — zbliża się ku końcowi. Końcowe egzaminy piśmienne rozpoczynają się w dniu 15 kwietnia — i trwać będą przez dwa dni. Końcowe egzaminy ustne odbędą się w dniach 28 i 29 kwietnia.

Z początkiem maja rozpocznie się IV kolejny kurs przeszkoleniowy dla kandydatów do prokuratury. Zgłoszenia na ten kurs są już obecnie przyjmowane przez Departament Szkolenia Zawodów Prawniczych Ministerstwa Sprawiedliwości. Egzaminy wstępne na IV kurs rozpoczną się w dniu 5 maja w Szkole Prawniczej Ministerstwa Sprawiedliwości w Łodzi.

IV kurs prokuratorski odbywać się będzie równolegle z rozpoczętym niedawno kursem III.

OGŁOSZENIA DROBNE

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU — Wieluń na nazwisko Cierkosz Tadeusz ur. 16.4 1924 roku, zamieszkały Przydody, gm. Naramice, pow. Wieluń. Unieważnia się.

ZGUBIONO legit. tramwajową na m-ce parzyste i zaświadczenie amnestyjne Czaplickiego Stefana, Bonifraterska 55 m. 6.

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą, książeczkę wojskową przedwojenną, legit. służbową, wydaną przez Zarząd Miejski, legit. Zw. Zaw. i legit. tramwajową na m-ce nieparzyste. Wieczorek Józef, Odyńca 16 m. 3.

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Papuga Wawrzyniec, 6-go Sierpnia N: 39.

UNIEWAŻNIAM kartę RKU — Końskie, Zepa Tadeusz ur. 1922 wieś Pięty, gmina Odrowąż pow. Końskie.

Co usłyszymy przez radio

Program na środę 9 kwietnia 1947 roku.

6.00 Sygnał czasu, „Kiedy ranne..." i kalend. histor; 6.05 Dziennik; 6.20 Gimnastyka; 6.30 Koncert Orkiestry dętej Poznańskiego Pułku Piechoty pod dyr. J. Wojnowskiego; 6.57 Sygnał czasu, aud. na „Dzień dobry"; 7.05 Muzyka; 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy stołecznej; 7.35 (z Łodzi) Program na dziś; 7.40 Muzyka; 8.30 Informacje ogólnopolskie; 8.40 Skrzynka PCK; 8.50 Przerwa; 14.00 (z Łodzi) Koncert rozrywkowy (płyty); 14.30 (z Łodzi) Pog. gospodarcza w opr. J. Kaczorowskiej pt. „Zadanie Spółdzielczości w planie trzyletn.m"; 14.40 (z Łodzi) Kronika i komunikaty; 14.45 (z Łodzi) Koncert reklamowy; 15.00 Audycja dla dzieci; 15.15 (z Łodzi) Utwory fortepianowe w wyk. Z. Vorgtman; 15.35 Koncert muzyki kameralnej, wyk.: Z. Lisicki — fortepian, Z. Jahnke — skrzypce; 16.00 Dziennik; 16.12 Koncert muzyki popularnej. Wyk.: Orkiestra P.R. pod dyr. M. Giżelskiego z udz. F. Kurowiak — śpiew, przy fortep. H. Szperka; 16.55 Audycja dla młodzieży 17.10 „Przy głośniku"; 17.15 Skrzynka techniczna w opr. inż. Cz. Klimczewskiego; 17.20 „Odgłosy natury w muzyce" — audycja słowno-muzyczna w opr. W. Spodenkiewicza; 17.45 „Kwadrans poetycki Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego"; 18.00 Koncert Orkiestry Smyczkowej PR pod dyr. J. Kołaczkowskiego; 18.30 „Nauka przy głośniku"; 18.55 Pieśni cygańskie A. Dworzaka w wyk. I. Lowińskiej — sopran, przy fortep. S. Nadgryzowski; 19.10 „Z zagadnień świata pracy"; 19,15 (z Łodzi) „W XV-tą rocznicę „Łódzkiej Rodziny Radiowej" — pog Naczel. St. Krysińskiego; 19.25 (z Łodzi) Brahms — Koncert skrzypcowy D-dur op. 77 (płyty); 19.57 Sygnał czasu i Hejnał z Wieży Mariackiej; 20.02 Dziennik; 20.20 Aktualia; 20.30 Audycja Chopinowska w wyk. St. Staniewicza; 21.00 „Nowe książki"; 21,15 Koncert Sekstetu PR z udz. Juno Gordez — śpiew; 21,45 Radiowy Uniwersytet Ludowy; 22,00 Kwadrans prozy — „Popioły" St. Żeromskiego; 22,15 (z Łodzi) Koncert życzeń; 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23,15 Program na jutro; 23,25 (z Łodzi) Program na dzień jutrzejszy; 23,27 (z Łodzi) Zakończenie audycji i Hymn.

Uśmiechnij się

U MŁODEGO MAŁŻEŃSTWA



— Państwo, zapewne, spodziewają się dzieciątka?

— O, nie w tym roku! Po namyśle postanowiliśmy kupić srebrnego lisa!

Z życia partii

UWAGA! SEKRETARZE KÓŁ WIDZEWA!

W czwartek 10. 6. o godzinie 17-ej odbędzie się zebranie sekretarzy wszystkich kół Sprawy bardzo ważne. Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIA KÓŁ

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania Kół w następujących dzielnicach:

RUDA PABIANICKA

O godzinie 16-tej zebrania koła Wozowni oraz koła Wykończalni firmy „Horak".

O godzinie 13-tej zebranie Koła pierwszej zmiany „Białej" firmy „Horak oraz koła pierwszej zmiany firmy „Habig".

GÓRNA ŁEWA

O godz. 15.30 odbędzie się zebranie koła firmy „Zaubert" oraz koła „Hofman".

O godzinie 14-tej zebranie koła Wigoniowej PZPB Nr 1 oraz koła firmy „Teitelbaum".

O godzinie 13.30 zebranie koła firmy „Zeibert".

GÓRNA PRAWA

O godzinie 13,30 zebranie koła Nr 1, 3 i 5 firmy „Gampe i Albrecht", Nr 4 i 5 firmy „Hofrichter" oraz koła fabryki Barlickiego.

O godzinie 14-tej zebranie koła „Fabryki Tasiem i Sznurowadeł" oraz koła Szwalni Nr 3.

O godzinie 15.30 zebranie koła fabryki im. Waryńskiego.

ŁEWA ŚRÓDMIEJSKA

O godzinie 15-tej zebranie koła firmy „Nitke" oraz koła Elektrowni Łódzkiej.

O godzinie 16-tej zebranie kół „Edelman i Grüsse Reisfeld", Gazowni Łódzkiej oraz koła firmy „Kleinman".

O godzinie 18-ej zebranie terenowego koła.

ŚRÓDMIEJSKA

O godzinie 16-ej zebranie koła „Państwowej Fabryki Nr 14".

O godzinie 15.30 zebranie koła „Państwowej Fabryki Nr 4 A".

O godzinie 13-ej zebranie koła oddziału drugiego Państwowej Fabryki Nr 20.

Akademicki ZWM-Życie

ZEBRANIE

Dziś (dn. 9 bm.) o godzinie 19,30 odbędzie się zebranie koła międzyszkolnego ZWM w lokalu zarządu miejskiego pl. Zwycięstwa 13. Obecność obowiązkowa.

Z LIGI KOBIET

Zarząd Łódzki SOLK zawiadamia, że w dniu 11 kwietnia rb. o godzinie 17-ej odbędzie się w lokalu Ligi, Andrzeja 1, ogólne zebranie Przewodniczących kół fabrycznych SOLK. Sprawy bardzo ważne. Obecność obowiązkowa.

NOWY NUMER „KUŹNICY"

Poświąteczny, 15 numer „Kuźnicy" przynosi nam na stronie tytułowej fotografię i wspomnienie pośmiertne o gen. Świerczewskim.

W zakresie prozy literackiej znajdujemy dalszy ciąg opowiadania Pawła Hertza p.t. „Sedan" oraz opowiadanie pt. „Basen" Jerzego Millera.

Bogato reprezentowany dział krytyki literackiej zawiera trzecią część studium Jana Kotta o „Lalce" B. Prusa, recenzję Marii Janion pt. „Czerwona ziemia kreteńska" z powieści James Aldridge pt. „Orzeł Morski", wyd. w r. 1946 przez Spółdz. Wydawn. „Książka" w przekładzie z angielskiego Marii Piderer, recenzję Seweryna Pollaka z „Wierszy z obozu" Tadeusza Hołuja oraz recenzję Kazimierza Budzyka z książki K. Górskiego pt. „Poezja jako wyraz".

Prócz tego 15-ty numer „Kuźnicy" przynosi nam artykuł Jerzego Pańskiego „O bolączkach i kłopotach programu radiowego"

Dalej znajdujemy drugą część artykułu Aleksandra Szpakowicza pt. „Lumpenburżuazja" i artykuł Stanisława Szenica pt. „Przemysł niemiecki przed Trybunałem Norymberskim".

Dyżury aptek

Chądzyńska, Piotrkowska 165
Głuchowski, Narutowicza 6
Kowalski, Rzgowska 147
Wójcicki, Napiórkowskiego 41
Kahane, Limanowskiego 80
Malczewski, Śródmiejska 21
Smoleń, Karolewska 48

TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowe Miejskie —	104-44
Pogotowie PCK —	117-11
Pogotowie Ubezp. Społecznej —	134-15
Straż Pożarna —	8
Biuro numerów —	199-00

Ze sportu

Ostatni przegląd

Jutro indywidualne mistrzostwa Polski w Katowicach



Łódź od poniedziałku żyje indywidualnymi bokserskimi mistrzostwami Polski, które od jutra rozpoczynają się w Katowicach. Na turnieju pięściarskim, urządzonym dzięki inicjatywie Związku Zawodowego Włókniarzy na rzecz powodzian w drugi dzień Świat Wielkanocnych, obecni byli wszyscy czołowi pięściarze łódzcy.

Po krótkim pobycie Sztama, wszyscy niemal chłopcy, którzy uczęszczali na obóz, nabrali większej pewności siebie i są jak najlepszej myśli. „Nie boimy się Katowic" — wołają zgodnym chórem.

Przyjrzyjmy się jednak naszej ósemce i osądźmy obiektywnie, kto ma szanse na zdobycie zaszczytnego tytułu mistrza Polski?

STASIAK, CZY BAZARNIK?

W wadze muszej reprezentować nas będzie Stasiak (ŁKS) jako zeszłoroczny mistrz Polski, oraz Brzóska z Concordii. Oczywiście, że z tych dwóch naszych reprezentantów większe szanse ma Stasiak.

W finale przypuszczalnie spotka się on z Bazarnikiem i pomiędzy nimi rozstrzygnie się decydująca walka. Bazarnik w ostatnich czasach poczynił duże postępy, posiada jak na muchę silny i szybki cios, ale Stasiak, według Sztama, jest szybszy i posiada lepszą kondycję fizyczną. Faworytem Sztama jest raczej Stasiak.

GRZYWOCZ CZY CZARNECKI?

W wadze koguciej powinni, według wszelkiego prawdopodobieństwa, spotkać się w finale Czarnecki (Zryw) z Grzywoczem. Przypuszczamy, że będzie to jedna z najładniejszych walk mistrzostw. Czarnecki znajduje się obecnie w doskonałej formie i „gazie", czego dowiódł w spotkaniu z Ahlinem w Gdańsku, w którym to spotkaniu sędzia szwedzki uznał wyższość Polaka. Nie zapominajmy jednak, że mistrzostwa odbywają się na Śląsku, toteż Grzywoczowi dajemy więcej szans. Czarnecki będzie musiał zwyciężyć ślązaka b. przekonywująco, aby przywieźć do Łodzi tytuł mistrza Polski.

LICZYMY NA „MORYCA"

W wadze piórkowej walka o tytuł mistrza będzie wyjątkowo zacięta i jak wyraził się Sztam, będą tu „fruwały pierze". Tytułu bronić będzie dawny „Polonista" Komuda, a sięgać po niego będą Antkiewicz, Czortek, Janowczyk i Woźniakiewicz (Zryw). Który z tych pretendentów do tytułu wyjdzie zwycięsko trudno przewidzieć, w każdym bądź razie Woźniakiewicz nie jest bez szans.

W wadze lekkiej Łódź nie odegra chyba poważniejszej roli. Ogólnym faworytem w tej kategorii jest Skierka.

CHYBA OLEJNIK...

W wadze półśredniej wiele nadziei pokładamy w Olejniku (ŁKS). Najpoważniejszymi jego rywalami będą najprawdopodobniej Chychła i Wikliński.

W wadze średniej Kolczyński zdaje się być niezagrożony przez nikogo. Trzęsowski jest zbyt młodym i mało rutynowanym zawodnikiem, aby mógł tu odegrać poważniejszą rolę. W finale „Kolka' powinien spotkać się z Nowarą lub Sobczakiem.

NA WAGI CIĘŻKIE NIE LICZYMY

W wadze półciężkiej stuprocentowym faworytem jest Szymura. Młody Kosiński może zrobić jakąś niespodziankę, ale na jakieś poważniejsze sukcesy jego nikt nie może liczyć.

W wadze ciężkiej, wobec absencji zeszłorocznego mistrza Polski, Niewadziła (ŁKS), Łódź również nie będzie miała chyba wiele do powiedzenia.

Jaskóła, jakkolwiek poczynił duże postępy, to jednak w ewentualnym spotkaniu finałowym z Klimeckim nie dajemy mu wiele szans na zwycięstwo.

Reasumując, w najlepszym razie Łódź może liczyć na cztery tytuły, a mianowicie w wadze muszej, koguciej, piórkowej i półśredniej.

Kamiński żegna się z boksem

Kamiński, którego jeszcze nie tak dawno oklaskiwaliśmy w ringu, postanowił definitywnie wziąć rozbrat z pięściarstwem.

— Praca zawodowa zajmuje mi zbyt wiele czasu — mówi nam popularny „Ciapek". — Nie mogę jej zaniedbywać kosztem boksu.

Kamiński zarzucił już treningi i ma zamiar skończyć szkołę kroju i doskonalić się w swym zawodzie.

Z okazji mistrzostw Polski Kamiński postanowił ufundować puchar dla najlepszego zawodnika Tęczy, startującego w Katowicach.

Puchar Kamiński wręczy zwycięzcy na zawodach w Łodzi.

Z życia kl. fabrycznych

Zebranie motocyklistów DKS-u

Tygodniowe zebrania członków Sekcji Motocyklowej DKS-u odbywają się w każdy czwartek, w lokalu przy ul. Nawrot 73-75 o godz. 19-ej.

W najbliższy czwartek, dnia 10 bm., ze względu na uroczystość otwarcia sezonu i „Raid Wiosenny" — obecność wszystkich członków Sekcji obowiązkowa.

Na zebraniu tym omówione będą szczegóły tych uroczystości i nastąpi podział funkcji.

Bokserzy szwedzcy przegrywają w Czechach

Niedawni nasi goście, pięściarze szwedcy, rozegrali dwa spotkania w Czechosłowacji, przegrywając z praskim Boxing Clubem 8:10 i C. S. Hranice 6:10.

RKS SIŁA — MASŁOWICE W ŁODZI

W dniu 13 kwietnia br przyjeżdża do Łodzi najsilniejsza drużyna zapaśnicza w Polsce — R.K.S. „Siła" Masłowice, która rozegra towarzyskie spotkanie z zapaśniczą drużyną Milicyjnego Klubu Sportowego. Zawody te zapowiadają się bardzo ciekawie, gdyż obie drużyny wystąpią w najsilniejszych składach. Drużyna Mysłowice wystąpi na czele z Gołasiem i Grytem, obaj mistrzowie Polski. Zawody odbędą się w sali Domu Kultury Milicjanta, ul. Nawrot Nr 27, o godzinie 15.

Dział oficjalny Ł. O. Z. B.

Komunikat Wydziału Sportowego

Wydział Sportowy PZB podaje do wiadomości klubów, że nie wystawił książeczek zawodniczych mimo zapotrzebowania dla niżej wyszczególnonych zawodnków:

K. P. Zjednoczone, Łódź.

Kowalski Zygmunt ur. 14.1-32
Cygan Waldemar ur: 26.11.31.

Ponieważ zawodnikom poniżej lat 16 startować nie wolno.

Rozpierski Tadeusz ur. 11.12.31.
Kucharski Ryszard ur. 8.6.29.
Wypych Ryszard ur: 13.1.29.
Żóżwik Stanisław ur. 21:3:19.
Kubera Zdzisław ur. 5.8:30.

Ponieważ wymienionych zawodników dotychczas do PZB nie zgłoszono.

Rogalski Longin ur. 30.10 1928 — ponieważ zgłoszony pest Rogalski Leonard ur. 10.10.1928.

K: S: Arko Łódź:

Niedzielski Bolesław, ur. 28.11.1916, ponieważ wymieniony z braku zwolnienia z ŁKS i uważnieniu zgłoszenia do K. S. Arko (patrz komunikat W. Sp. Nr 4, z dnia 8.11.46) nadal jest zawodnikiem ŁKS Łódź:

Witasiak Bogusław ur. 18.4.1930 — ponieważ zgłoszony jest Witasiak Bogumił.

Kowalik Henryk ur. 22.8.1928 — ponieważ zgłoszony jest Kowalik Henryk ur. 27:8:1925 r.

Silczak Władysław ur. 1.10.1927 — ponieważ dotychczas nie jest zgłoszony. Zgłoszony natomiast jest Sińczak Władysław.

Łódzki Klub Sportowy — Łódź.

Gałązka Wojciech ur. 13.11.1929 — ponieważ w zgłoszeniu podano datę ur. 13.4.1929 r.

ZWM Zryw, Łódź

Chudzik Tadeusz ur. 4.2.1924, ponieważ w zgłoszeniu podano datę ur. 4:2:1922.

Kowalski Tadeusz ur. 15.8.1926 r. — ponieważ pod tą datę ur: zgłoszony jest Kowalski Kazimierz.

Gorzuch Zdzisław ur. 21.3.1929 — ponieważ wymienionego zgłoszono z datą ur. 21.3.1928 r.

Cieniewski Wiesław ur. 18.3.1926 — ponieważ dotychczas w PZB nie jest zgłoszony.

Pieniążek Jan ur. 27.6.1926 — ponieważ w zgłoszeniu podano 27.6:1929

K. S. Wima Łódź.

Boksa Adam Łódź, ur. 25.3.1921 — zgłoszony jest Boksa Marian ur. 25:3:17:

Grewat Władysław ur. 1.8.1930 — ponieważ dotychczas nie jest zgłoszony do PZB.

Jednocześnie W. S. PZB prosi wszystkie kluby o możliwie wczesne sprawdzanie nie dokładności i podanie mu właściwych dat urodzenia i imiona, aby mógł on (WSPZB) wystawić życzone książeczki zawodnicze.

2. Weryffikacja mistrzostw drużynowych kl. B. Grupa I.

W dn. 13.11:46: „Filmowiec"—Arko — 16:0 i 2 punkty dla Filmowca;

w dn. 15.11.46 Ikape—Victoria 16:0 i 2 punkty dla Ikape;

w dn. 19.11.46 Filmowiec—Victoria 8:8, po jednym punkcie dla Filmowca i Victorii;

w dn. 22.11.46 Ikape—Arko, 15:1 i 2 punkty dla Ikape;

w dn. 27:11:46 Filmowiec Ikape 6:8 i 2 punkty dla Ikape;

w dn. 29.11.46 Arko—Victoriai 0:16 i 2 punkty dla Victorii;

w dn. 5.12.46 Arko—Filmowiec 0:12 i 2 punkty dla Filmowca;

w dn. 6.12.26 Victoria—Ikape 6:10 i 2 punkty dla Ikape;

w dn. 13.12.46 „Arko—Ikape 0:16 i 2 punkty dla Ikape.

w dn. 20.12:46 Ikape—Filmowiec 10:6 i 2 punkty dla ikape;

w dn. 21.12:46 Victoria—Arko 16:0 i 2 punkty dla Victorii;

w dn. 28.1.47 Victoria—Filmowiec 0:16 i 2 punkty dla Filmowca.

Końcowa tabela mistrzostw kl. B. w grupie pierwszej wygląda następująco:

1. Ikape 6 gier 12:0 pkt. 76:19 st. zw.
2. Filmowiec 6 ger 7:5 pkt. 64:26 st. zw;
3. Victoria 6 gier 5:7 pkt. 46:50 st. zw.
4. Arko 6 gier 0:12 pkt. 1:91 st. zw.

Weryfikacja grupy drugiej (rezerw.):

10.12.46 Zryw II—ŁKS II 14:0 i 2 punkty dla Zrywu II.

22.12.46 Zjednoczone II—ŁKS II 7:9 i 2 pkty dla ŁKS II.

24.1.47 Zryw II—Zjednoczone II 14:0 i 2 pkty dla Zrywu II;

31.1.47 ŁKS II—Zryw II 0:14 i 2 pkty dla Zrywu II.

4.3.47 Zjednoczone II—Zryw II 0:16 i 2 pkty dla Zrywu II.

14.3:47 ŁKS II—Zjednoczone II 0:16 i 2 pkty dla Zjednoczonych II

Końcowa tabelka rozrywek o mistrzostwa klasy B w grupie drugiej (rezerw.) wygląda następująco:

1. Zryw II.—4 gier 8:0 pkt. 58:0 st. zw:
2. Zjednoczone II. 4 gier 2:6 pkt. 23:39 st: zw.
3. ŁKS II 4 gier 2:6 pkt 9:51 st. zw:

3 Nie zezwala się K.S. „Naprzód" Ruda Pabianicka na urządzanie zawodów w sali przy ul. Sopockiej, w Rudzie Pab. gdyż jak stwierdzono sala ta nie nadaje się do urządzania w niej imprez bokserskich.

4. Karze się klub PKS w Pabianicach grzywną zł. 100.— za wystawienie niezgłoszonego zawodnika Krzemińskiego Zdzisława na zawody z k.s. „Naprzód" Ruda Pab. w dn. 30:3: 1947 r:

5. Przesuwa się terminy spotkań o tytuł moralnego mistrza kl. B pomiędzy Ikape (mistrz grupy pierwszej) a K.S. Zryw II (mistrz grupy II) na dzień 18.4.47.

6. Delegatem na zawody w dn. 7.4.47 organizowane przez ŁOZB na pomoc dla powodzian jest ob. Pietruszko.

SEKRETARZ (—) Ćwiek Zdzisław
PRZEWODNICZĄCY (—) Petruszka Jan

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31
Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy". D 012917

Zmartwychwstanie nieboszczyków

„Dinkelbach to nasz człowiek" — pisze prasa niemiecka w zachodnich strefach okupacyjnych, oceniając sposób przeprowadzania dekartelizacji w angielskiej i amerykańskiej strefie okupacyjnej.

Dinkelbach — za czasów Hitlera dyrektor wielkiego koncernu „Vereinigte Stahlwerke" — zajmuje obecnie wysokie stanowisko w administracji brytyjskiej strefy okupacyjnej i jest jednym z głównych wykonawców dekartelizacji na tam tym terenie. Jak wiadomo, nazwisko jego figurowało na czołowym miejscu w przedłożonej przez Mołotowa na konferencji moskiewskiej liście hitlerowców, zajmujących poważne stanowiska w strefach zachodnich.

PLANY I WYKONANIE

Wszyscy zdają sobie sprawę z poparcia, jakiego udzielali reżimowi hitlerowskiemu finansiści i przemysłowcy niemieccy. W Poczdamie wielkie mocarstwa zgodnie postanowiły wyeliminować tę podstawę faszyzmu i wojny. Po zajęciu Niemiec przedsięwzięto w tym celu skuteczne środki, — ale tylko w radzieckiej strefie. Na Zachodzie na razie przygotowywano plany. Plany te jednak zostały wkrótce pokrzyżowane przez akcję międzynarodowej finansjery, która zachowała swoje przedwojenne „interesy" i „stosunki" w Niemczech. Te właśnie koła spowodowały ograniczenie demontażu i opóźnienie antykartelowych zarządzeń.

11 lutego br. w obu strefach zachodnich — angielskiej i amerykańskiej — zostały nareszcie ogłoszone zarządzenia dekartelizacyjne. Przewidują one „rozproszenie" przedsiębiorstw, grupujących więcej niż 10 tysięcy pracowników. O skuteczności tych zarządzeń najlepiej świadczy głos wychodzącej w amerykańskiej strefie „Süddeutsche Zeitung", która wyjaśniła, że „likwidacja koncernów przez aliantów nie doprowadzi do zniknięcia Kruppa i innych. Jeśli chodzi o liczne przedsiębiorstwa, należące do koncernu Kruppa, niektóre z nich istnieć będą nadal w formie niezależnych towarzystw, w których jednak dominować będą kapitały Kruppa. Inne zostaną rozproszone i utworzą nowe towarzystwa akcyjne".

„WŁASNY PLAN" DINKELBACHA

Chcąc uniknąć wszelkiej niespodzianki ze strony władz alianckich, niemieckie koła przemysłowe opracowały jednocześnie własny plan „dekartelizacji", który wprawdzie nie jest zgodny z uchwałami poczdamskimi, ale za to dziwnie przypomina plany opracowane przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone.

Właśnie wspomniany na wstępie Dinkelbach był wyrazicielem opinii niemieckich trustów. W toku jednej z konferencji przedstawił on niemiecki plan dekartelizacji i oświadczył, że „akcje, które znajdą się w pewnych rękach, mogą w nich pozostać".

Nie było w tym nic nowego, bo już przed tym amerykański generał Dreiper, zarządzający sprawami gospodarczymi Niemiec, zezwolił grupie urzędników i I. G. Farbenindustrie nabyć akcje 35-ciu przedsiębiorstw koncernu. W ten sposób akcje zostały wprawdzie „rozproszone", ale pozostały w zasięgu tego samego koncernu.

Generał Dreiper nie okazał skłonności do wywłaszczenia akcjonariuszy niemieckich przedsiębiorstw i uzyskał pod tym względem poparcie kół waszyngtońskich. Zresztą Dreiper szczególnie się do tej pracy nadawał, ponieważ jest on związany z amerykańskim bankiem „Dillon Road Company", który przed wojną udzielał kredytu Bankowi Rzeszy i niemieckim przedsiębiorstwom.

ZMIANA SZYLDU

Już z tych kilku szczegółów widać, że zarządzenia dekartelizacyjne w zachodnich strefach, choć w zasadzie pochwały godne, ponieważ zmierzają do wykonania „wyroku śmierci" na niemieckich trustach, zawierają jednak wiele niepokojących niedociągnięć. W tym stanie rzeczy mogą one oznaczać poprostu zmianę szyldu.

„Tak zwana dekartelizacja — pisze niemiecki lewicowy dziennik „Tribune" — wygląda na manewr samych trustów, które chcą uniknąć prawdziwej dekartelizacji". Dziennik porównuje sytuację ze stosunkami w strefie radzieckiej, gdzie „kierownictwo gospodarki nie spoczywa w rękach magnatów, ale jest kontrolowane przez wybrane w demokratyczny sposób organy ludowe".

ZRABOWANE MASZYNY WRACAJĄ DO KRAJU

Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych prowadzi nieprzerwanie prace przy odzyskiwaniu mienia polskiego, wywiezionego do Niemiec oraz akcję reparacyjną.

Ostatnio w ramach odszkodowań wojennych przyznano Polsce dalsze cztery obiekty (uprzednio przyznano nam 10). Pierwszy z nich — to wielka fabryka w Norymberdze „Dynamit", która posiada 2.500 obrabiarek, drugi — chlorownia „Junghausen" w Krefeld, znajdująca się w angielskiej strefie okupacyjnej. Dwa mniejsze obiekty są to narzędziownie mające bardzo cenne obrabiarki typu amerykańskiego.

W strefie amerykańskiej władze okupacyjne ustosunkowały się do akcji rewindykacyjnej bardzo poprawnie. Misja nasza natrafia jednak ciągle na przeszkody spowodowane zbyt biurokratycznym systemem skomplikowanego statutu rewindykacyjnego. Druga trudność polega na braku personelu amerykańskiego, który posługuje się Niemcami, sprawując jedynie kontrolę. Każdy Niemiec z zasady stara się ukryć majątek, składając zazwyczaj fałszywe zeznania.

Sytuacja jednak poprawiła się ostatnio i ze strefy okupacyjnej amerykańskiej będzie przybywać regularnie od 15 do 20 wagonów zrabowanego sprzętu.

30 KG. PLATYNY.

Największą zdobyczą ostatnich dni jest odnalezienie 30 kg. platyny, wywiezionej z Mościc (ruszty katalizatorów, służących do wyrobu nawozów sztucznych) oraz 3 zespołów elektrycznych z linii Warszawa — Otwock, z których jeden przywieziono już do kraju.

Olbrzymia część przedmiotów z amerykańskiej strefy okupacyjnej jest produkcji wojennej, wykonanej przez polskie fabryki, które pozostawały pod zarządem niemieckim. Byłoby więc bardzo pożądane, aby te fabryki w pierwszym rzędzie dostarczały dla Biura Rewindykacyjnego najdokładniejszych danych, ułatwiających dalsze poszukiwania.

W brytyjskiej strefie okupacyjnej znajduje się większość skradzionych maszyn z dużych polskich obiektów fabrycznych, jak ze Starachowic, huty Ostrowiec, Lilpop, Rau i Lewenstein i innych. Najwięcej maszyn wywieziono do okręgu Wattenstadt.

Brytyjska strefa okupacyjna odczuwa również duży brak personelu oraz środków transportowych. Zdołano tam jednak uzyskać już zezwolenie na wywóz do Polski około 2500 wagonów rozpoznanych przedmiotów pochodzenia polskiego. Na razie z tej strefy otrzymujemy około 15 wagonów co tydzień ale niedługo, po przezwyciężeniu braku wagonów krytych taki transport będzie przychodził codziennie. Ogółem w strefie brytyjskiej jest prawie 20.000 polskich maszyn.

O tym, jak fabryki w kraju mało współpracują z misją rewindykacyjną w Niemczech i jak mało interesują się losem wywiezionego sprzętu, może posłużyć przykład fabryki w Mielcu. Dyrekcja była w posiadaniu bardzo cennego dokumentu rekwizycji całej fabryki i dopiero w półtora roku po uruchomieniu zakładu przesłała fotokopię dokumentu w ostatnim prawie momencie, gdy maszyny mieleckie w Niemczech jako nierozpoznanej produkcji — miały być przydzielone innemu państwu w ramach akcji reparacyjnej. Podobna historia wydarzyła się ze sprzętem Widzewskiej Manufaktury w Łodzi i Ozorkowie.

Rozpoczęliśmy również rewindykowanie polskiego mienia z Czechosłowacji. Dotychczas zabezpieczono i przygotowano do wysyłki 300 wagonów, wśród których znajdują się urządzenia Polskich Zakładów Optycznych, fabryki sprężyn w Warszawie, „Krusche" z Pabianic, Erikson z Radomia, Metalurgii z Radomska.

KTO BY MÓGŁ UDZIELIĆ INFORMACJI?

Wojewódzki Wydział Śledczy w Gdańsku prowadzi dochodzenie przeciw Kurtowi Frycowi Dulence ur. 31.10 1902 r., rzeźnikowi. Pod czas okupacji dosarczał on do obozu w Sztuthofie mięso dla więźniów nie nadające się do użytku. Z powodu spożywania dostarczanej padliny, więźniowie zapadali na zdrowiu. Dulence mieszkał poprzednio w miejscowości Spiegen, okręg Werta, województwo Gdańskie. Pokrzywdzeni lub mogący dać informacje w powyższej sprawie proszeni są o zgłaszanie się do Wydziałup Śledczego Milicji Obywat. w Łodzi, (sekcja 5) celem przesłuchania.

80 parowozów do końca roku

Parowóz Ty 45 to dowód naszych osiągnięć na polu rozbudowy polskiego taboru kolejowego.

Parowóz Ty 45 zbudowany został w stosunkowo krótkim czasie. Główne wytyczne przy budowie parowozów Ty 45 były: jaknajwiększe wykorzystanie materiałów, stosowanie najprostszych sposobów wykonania i skasowanie wszelkiej zbędnej obróbki części parowozowych.

W związku z powszechnym brakiem miedzi, zastosowano zamiast miedzianych nitowanych, skrzyń ogniowych, skrzynie stalowe, całkowicie spawane.

Parowóz jest wyposażony w urządzenia do ogrzewania pociągu i oświetlenia, reflektory, oraz budki maszynisty, a także szybkościomierz. Sprowadzane przed wojną z zagranicy precyzyjne urządzenia parowozowe, jak np. injektory Metcalfa, turbogeneratory, pompy smarne Fiedmanna i szybkościomierze są obecnie dla parowozów Ty 45 całkowicie produkowane w Polsce.

W roku 1945 wykonaliśmy w Polsce 69 nowych parowozów, w 1946 roku 149 sztuk, zaś w miesiącu styczniu i lutym br. 30 sztuk. Do końca bieżącego roku mamy -80 sztuk. Poza tym przeprowadziliśmy kapitalny remont parowozów w Fabrykach Cegielskiego i Lokomotyw w Chrzanowie razem 204 sztuki.

Przemysł taboru i sprzętu kolejowego przewiduje rozpoczęcie niebawem prac konstrukcyjnych nad utworzeniem lokomotywy towarowej jeszcze cięższej niż Ty 45.

Jarosław Hasek 324)

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(Przekład Pawła Hulki-Laskowskiego)

— Trzeba było powiedzieć, jak on pachnie — odezwał się z ławy Szwejk. — Trzeba było powiedzieć, że majeranek pachnie tak, jak gdy się wącha buteleczkę atramentu w alei kwitnących akcji. Na pagórku Bohdalec pod Pragą...

— Ależ, Szwejku — przerwał mu głosem błagalnym jednoroczny ochotnik Marek — pozwól dokończyć Jurajdzie.

Jurajda mówił dalej:

— W pewnym domu natknąłem się na starego wysłużonego żołnierza z czasów okupacji Bośni i Hercegowiny, który odbył służbę wojskową w Pardubicach u ułanów i jeszcze dzisiaj umie po czesku. Człowiek ten zaczął się ze mną sprzeczać, że w Czechach nie dodaje się do podgardlanek majeranku ale rumianek. Nie wiedziałem naprawdę, co mam począć, bo przecie każdy rozsądny człowiek, który nie ma przesądów, uznać musi, że wśród korzeni, jakimi przyprawia się podgardlanki, majeranek to królewicz. Trzeba było wynaleźć na poczekaniu taką namiastkę, która zastąpiłaby charakterystyczny i swoisty zapach majeranku. Otóż w pewnej chłupie znalazłem pod obrazem jakiegoś świętego ślubny wianuszek mirtowy. Trafiłem na nowożeńców, gałązki mirtu w wianuszku były jeszcze dość świeże. Użyłem więc mirtu jako przyprawy do podgardlanek; oczywiście, przedtem trzeba było sparzyć wianuszek trzy razy wrzącą wodą, żeby listki zmiękły i pozbyły się zbyt ostrego zapachu i smaku. Rzecz prosta, że gdy ten wianuszek ślubny zabierałem do podgardlanek, płaczu było wiele. Na odchodnym właściciele zapewnili mnie, że za takie straszne świętokradztwo (wianuszek był poświęcany) najbliższa kula mnie zabije. Jedliście przecie polewkę z podgardlanek i żaden z was nie spotrzegł, że zamiast majerankiem pachniała mirtem.

— W Hradcu Jindrzycha — odezwał się Szwejk — był przed laty wędliniarz Józef Linek, a ten Linek miał zawsze na półce dwa pudełka: w jednym znajdowała się mieszanina korzeni, której używał do podgardlanek i kiszek, w drugim trzymał proszek na robaki ponieważ zdarzyło mu się stwierdzić, że klienci jego rozgryźli nieraz pluskwę lub prusaka w podgardlance czy też w kiszce. Ów Linek mawiał zawsze, że o ile chodzi o pluskwę, to ma ona smak korzenny i przypomina gorzkie migdały, jakich używa się do ciasta, ale prusaki śmierdzą w kiełbasach jak stara biblia, dotknięta pleśnią. Dlatego też bardzo dbał o czystość w swoim warsztacie i wszędzie gorliwie sypał proszek na robaki. Razu pewnego robił sobie zacny człowiek kiszki, a miał akurat katar. Nie wiele myśląc łapie pudełko z proszkiem na robaki i sypie w farsz podgardlankowy. Od tego czasu po kiszki i podgardlanki chodzili wszyscy tylko do Linka. Ludzie tłumem pchali się do sklepu. A chłop był łebski, bo zaraz wymiarkował, że to zawdzięcza temu proszkowi na robaki i od tego czasu zamawiał całe skrzynie tego specjału za pobraniem, ale firmie nakazał, żeby na skrzynce pisała: ziele indyjskie. Był to jego sekret, który zabrał z sobą do grobu. Ale najciekawszym było to, że w domach rodzin, które kupowały kiszki u niego wyginęły pluskwy i prusaki. Od tego czasu Hradec Jindrzycha należy do najczystszych miast w całych Czechach.

— Już skończyłeś? — zapytał jednoroczny ochotnik Marek, który niezawodnie także pragnął wtrącić się do rozmowy.

— Co dotyczy Linka, to już skończyłem — odpowiedział Szwejk — ale znam podobny przypadek, który zdarzył się w Beskidch. Lecz o nim opowiem wam dopiero, gdy będziemy staczali walki.

Jednoroczny ochotnik Marek rozgadał się na dobre:

(D. c. n.)

LITERATURA i ŻYCIE

Jerzy Broszkiewicz

Na marginesie 10-lecia



KAROL SZYMANOWSKI

Zdarzyło się tak właściwie, że z okazji kilku ogłoszonych ostatnio wspomnień o Szymanowskim, jeden z mych znajomych zauważył kostycznie: „Powinni to tytułować tak: Szymanowski i ja". Złośliwość wyraźna. Ale po pierwsze: zbyteczna. Napewno wspomnienia mają wartość tym dobitniejszą im bardziej są osobiste. Myślę o wartości oddziaływania, tłumaczenia i przekonywania. Owo „ja" przy nazwisku wielkiego człowieka lepiej wyjaśnia docenę wielkości, o której mowa — niż bezosobowy panegiryk — jest bardziej w swym sensie humanistyczne. Zaś po drugie: złośliwość taka może być nawet szkodliwa. Dlaczego? Ponieważ dyktuje ją nie tylko modny a antypatyczny snobizm na skromność, lecz jedna z najgorszych — powiem nawet że narodowych wad Polaków. Oto ona: talent brązowniczy. Mój kostyczny, złośliwy znajomy protestuje przeciw naruszaniu zasady piedestału, przeciw pomijaniu zasady koturnów. Mój znajomy protestuje sub specie umysłowości katońskiej. Żąda natychmiastowego odczłowieczenia wielkiego człowieka, przez stworzenie pomiędzy nim, a ludźmi dystansu, przez uczynienie go własnością niespołeczna lecz „historyczną", a w końcu muzealną.

Przypomina się towarzystwo stworzone we Francji ku czci Balzaka — jego członkowie mówią i piszą o tym geniuszu jak o jednym z przyjaciół. Albo Chopin — tu już historia uczyniła swoje i Polacy wbrew swym ochotom na koturny, czują jego bliskość. Znaczy dużo ten fakt, że Chopina nie uczy się w szkołach i że nie zabija się pamięci o nim tak, jak o Mickiewiczu czy Słowackim. I właściwie nikt już nie wstydzi się mówić o nim jak o swej najbardziej osobistej, najwłaściwszej własności. Tak chyba powinno być.

Po takim wstępie odważę się na jedno. Otóż i ja chcę napisać choćby kilka zdań, które można by zatytułować: Szymanowski i ja. Zdań zresztą będzie niewiele, aż wstydliwie niewiele. Oto one: Nie dostąpiłem tego zaszczytu, by zostać przedstawionym Szymanowskiemu. Cóż? Gdy był we Lwowie ze swą IV Symfonią i sam grał part fortepianowy zaprowadzono mnie na koncert, ale nie pamiętam prawie nic — miałem wtedy mleko pod nosem, a w głowie mecze futbalowe, a nie muzykę. Zresztą — jak obyczaj domowych konserwatorów nakazywał — gdy pytano, krzywiłem nos na muzykę nowoczesną w ogóle. Przecież wuj krzywił i ciotka krzywiła — autorytety. Wiemy — dzieci nie mają szacunku dla autorytetów, ale posługują się nimi zawsze.

Wreszcie mniej więcej dziesięć lat temu — zacząłem słyszeć muzykę. To ważne: **słyszeć**. Słuchałem już od dawna, o wiele wcześniej przebrnąłem przez wprawki. Ale dopiero wtedy zacząłem odkrywać prawdziwe wewnętrzne i istotne piękno muzyki — tajemnice przeżyć i wzruszeń muzycznych. Co krok odkrywałem nowe Ameryki: starych mistrzów, wielkość Bacha, Palestrinę. Potem przyszła kolej na wiek XX. Nie wiem czy dużo razy zdarzy mi się jeszcze takie wzruszenie, jak przy zdartej płycie z nagraną „Petruszką" Strawińskiego. Oduczyłem się krzywienia nosa na nową sztukę i nauczyłem się nieufności do autorytetu ciotki, czy wujka.

Na koniec Szymanowski. W konserwatorium lwowskim był młodziutki skrzypek o zadatkach genialności (zamordowali go Niemcy w 1941 r.). Przyłapałem go w pustej klasie na ćwiczeniu „Mitów". Jest to ekshibicjonizm, ale muszę wyjaśnić, że skończyło się na moich łzach. Przepraszam za sentymentalizm, chodzi jednak o to: wtedy poznałem Szymanowskiego osobiście. Było to właśnie w dwa, może trzy miesiące po śmierci kompozytora. Ale powtarzam — poznałem go osobiście, stał się moją własnością najbardziej prywatną i najbardziej bliską.

Wyjaśniam raz jeszcze: proszę nie doszukiwać się w tych zdaniach żadnego sentymentalizmu — proszę potraktować je jak najbardziej surowo. Ponieważ:

Wydaje mi się, że właśnie tak trzeba dojść do pojmowania sztuki. Przez znajomość osobistą. Przez znajomość treści i formy tak dokładną, jak np. znamy wady i zalety swych przyjaciół. Nie odwołujemy się do innego autorytetu, jak poznanie i nie przeceniajmy węszenia nosem starych wujów i ciotek. Nie przeceniajmy także roli koturnów w historii sztuki i w historii w ogóle.

Być może, że uwagi te są „niepoważne". Być może powinienem był rozpatrzyć rolę historyczną, funkcję, stylistykę itp. dzieł Karola Szymanowskiego. Ale śmiem twierdzić, że trzeba i tak — że trzeba nadać dziełu Szymanowskiego charakter własności i powszechnej i osobistej, jak jest nią dzieło Chopina, czy czasem Mickiewicza, Słowackiego lub Norwida. I dlatego posłużyłem się argumentem „niepoważnym" — tzn. przeżyciem osobistym, przeżyciem którego życzę ludziom.

Na koniec spróbuję także argumentów z rodziny serio.

Otóż Szymanowski dokonał pracy, jakiej nie zna historia naszej muzyki — przyczynił się do jej renesansu. Po półwieczu prowincjonalizmu polscy kompozytorzy, ci właśnie, którzy wyszli ze „szkoły" Szymanowskiego, znajdują się w czołówce twórczości światowej. Zaś społeczeństwo niebardzo wie o tym, a często postanawia o tym nie wiedzieć.

Taki stan rzeczy jest w końcu niedopuszczalny. I nie jest tu argumentem tzw. niezrozumienie sztuki nowoczesnej — każdy język jest niezrozumiały, o ile się go nie zna. Szymanowski dał Polsce język europejski. Trzeba go poznać, by docenić, docenić, by przeżyć. Zresztą, a ile można, nie dbał o wartość osobistą — to trzeba pamiętać o wartości powszechnej — o rozwoju muzyki polskiej.

Społeczeństwo powinno ją docenić — więcej: musi się nią zaopiekować. Drogę ku temu wskazuje Szymanowski — od niego *należy zacząć. Rozpoczyna* się rok Szymanowskiego — niech nie dzieje się na papierze. Niech stanie się troską, własnością i świętem każdego Polaka, którego obchodzi los muzyki polskiej.

Jerzy Broszkiewicz

Kraków.

Teodor Bujnicki

Na jeziorach i rzekach

Na jeziorach i rzekach
dmie, szumi wiatr nieprzyjazny.
Dźwiga zmartwiałą toń,
podnosi fale za grzywy,

uderza w burty łodzi,
przez chmury czarne i siwe
wstęgi błyskawic przewleka.
Burza nadchodzi.

Burza nadchodzi, na którą czekałeś,
dzień porachunku, niedola i zło —
twój głuchy okrzyk i twoja nieśmiałość
niebo przesłoni ulewą i mgłą.

Ten słaby protest nie zwalczy żywiołów
więc niech pioruny w walący się dach
miotają ognie, a krzyże kościołów
świecą bezradnie w płomieniach i skrach.

Pożar i powódź. O, niechaj nam zsyła
klęskę bezmyślną surową przyroda,
zanim my sami zburzymy ten świat
stokroć bezmyślniej, o miła.

W pracowniach pisarzy

Jan Śpiewak:

Wkrótce ukaże się tom wierszy pt. „W głąb źrenic". Zamierzam wydać pisane przed wojną artykuły o formiźmie, jeżeli uda mi się je odnaleźć w pismach, ponieważ odpisów nie posiadam. Chciałbym także opracować i wydać twórczość satyryków, którzy polegli podczas okupacji: Hollender, Ginczanka, Fokszeński, Szymański, Weintraub, Parecki, Hanin, Karpiński, Allan, Bujnicki, Mec, Wacuś.

Wilhelm Mach

Roch Dajbierz

(fragment powieści)

Natarczywość, zuchwalstwo i pokora, w szczególny sposób ze sobą wymieszane, zadecydowały niegdyś i o sukcesach i o powodzeniach Rocha w czasie jego służby u panów Rozdolskich. Osierocony wcześnie przez matkę-klucznicę — zmienne przechodził losy: był kolejno popychadłem całej sfory sług dworskich, potem dopomagał ogrodnikowi przy warzywach, potem plątał się w kuchni w niebardzo określonym charakterze, wreszcie — gdy fortuna jego poczęła się ważyć pomiędzy stajnią a kredensem — umiał jakoś wkręcić się „na pokoje" i, co więcej, wkraść rychło w łaski.

Panna Rozdolska, zawdzięczająca przewlekłe dziewictwo zarówno surowej pobożności jak i reumatyzmowi rozwiniętemu z czasem w gruźlicę stawów — szczególne znalazła upodobanie w towarzystwie rezolutnego i niebrzydkiego chłopca. Bez większego trudu nauczyła go czytać i pisać, odmawiać różaniec i przemycać z kuchni do jej łóżka drobne folwarczne ploteczki. W czytaniu i donosicielstwie czynił Roszek zdumiewające postępy, wynagradzane przez opiekunkę dość hojnie. Gdy podrósł — dobra hrabianka używała go ponoć do usług najbardziej sekretnych, powierzając jego zręczności swoje bolące członki: krzepki osiłek wcierał w obrzmiałe stawy protektorki ichtiomentol i kwas mrówczany. Lubił o tych zabiegach opowiadać chętnym słuchaczom po latach i trudno zgadnąć, ile było prawdy, a ile przechwałek w tych opowieściach; dość że schorowana pannica — chociaż bardzo miała sobie chwalić gorliwość i wprawę domorosłego masażysty — wybrała się pewnej wiosny za granicę, do słynącego z cudów źródła, by uzupełnić kurację krajową. Zmarła jednak rychło z powodu nabytego w drodze ropienia na pośladku.

Żył jeszcze wówczas Rozdolski-ojciec i on z kolei przejął bezrobotnego Rocha na swój użytek. Służba przy zdziecinniałym starcu nie była ciężka: przed południem głośna lektura gazety i wybranych rozdziałów z „Dekamerona", po obiedzie wspólna zabawa w wycinanie ptaszków i zwierząt z kolorowych atlasów zoologicznych i z „Łowca", wieczorem ściśle tajna partyjka pikiety, do której — jako stawki — służyły przysposobione wcześniej i sprawiedliwie na pół dzielone wycinanki. Raz w tygodniu musiał Roch bawić się ze „starym" w zająca: na czworakach biegał dookoła stołu, za nim sunął dziedzic z plażką na muchy, pejczem lub laską podniecając swój zapał myśliwski różnymi okrzykami. Gdy zażył już dostatecznie rozkoszy pościgu i gdy się zasapał, wołał „paf" — wtedy Roch, fiknąwszy zgrabnie koziołka, wywracał się na grzbiet, a żwawy staruszek z chichotem najwyższego zadowolenia okładał chłopca trzymanym w ręku orężem gdzie popadło. Dlaczego garbowanie skóry ubitemu zającowi chociaż nie pokrywało się z dobrymi obyczajami łowiectwa, musiało stanowić ostatni etap kameralnych polowań — niewiadomo. Możliwe, że to dusza zmarłej hrabianki podsycała wyobraźnię rodzica, mszcząc się za nieskuteczne masaże. Dla Rocha ważniejszy był rezultat końcowy: dwie korony w garść po każdym „polowaniu"; taką sumę tak że uiszczała kiedyś nieboszczka — chłopak dziwił się więc tylko, że mu jednakowo płacono za usługi zgoła odmienne.

Sam zresztą wkrótce poznał szczególny smak przyjemności kupowania za własne pieniądze, odkąd — za sprawą jednej z dojarek — dowiedział się, że jego młodość da się użyć do rozrywek o wiele milszych niż gonitwy na czworakach; dziewczęta nie leciały zresztą na jego oszczędności i więcej były łase na samą zabawę. W tym okresie „polowania" w gabinecie starego pana straciły na wigorze. Roch, nie czekając na umówione „paf", kładł się po kilku skokach do góry łapkami i potulnie czekał na kuksańce. Raz podrażniony uporem świeżo przyjętej a niebrzydkiej pokojówki — zareagował inaczej. Darmo dziedzic, zmordowany do cna pogonią, wykrzykiwał swoje „paf" głosem coraz chrypliwszym i bardziej wściekłym. — Rocha jakby diabeł opętał. Z zaciętym, przekornym uśmieszkiem hycał i uskakiwał wciąż i wciąż i jeszcze i coraz dalej, aż wreszcie — jako że reguły gry dopuszczały bieg tylko w jedną stronę — znalazł się tuż za piętami prześladowcy. Nagle spostrzegł, że dziedzic obraca laskę w rękach, zwalniając jej grubą, okutą srebrem rękojeść — i nim miał czas przejrzeć podstęp, ujrzał tuż nad sobą do niepoznania zmienioną twarz hrabiego. Cios w głowę, od którego zalał się krwią, postawił go dosłownie na nogi i ukazał drogę najwłaściwszą: w drzwi. Nim dobiegł — posłyszał łoskot walącego się ciała...

Zdaje się, że nagła śmierć starego zadecydowała z miejsca o przychylności, jaką obdarzył Rocha nowy dziedzic.

Przerosty biurokracji i wykształcenie zawodowe

Co pewien czas prasa i czynniki miarodajne wypowiadają się na temat koniecznych oszczędności w aparacie administracyjnym. Wszyscy aż nadto dobrze wiemy, że wiele urzędów w okresie powojennym rozbudowało nadmiernie swój personel urzędniczy. Od dłuższego czasu, w miarę normalizacji stosunków przeprowadzana jest reorganizacja wielu urzędów. W związku z tym niektórzy urzędnicy otrzymują wymówienia. Zawsze utyskiwaliśmy na przerosty biurokratyczne. Natomiast zawsze brakowało nam sił fachowych w przemyśle, handlu itd. Ten stan rzeczy był wynikiem wadliwego nastawienia naszego społeczeństwa do spraw wykształcenia i wychowania młodego pokolenia. Istniał u nas przed wojną pęd do tzw. wykształcenia ogólnego. Matura średnich zakładów ogólnokształcących była ideałem młodzieży i jej rodziców. To wykształcenie, uzbrajając młodzież w pewien zapas wiadomości ogólnych, nie dawało jej jednak żadnej konkretnej, pozytywnej umiejętności fachowej. Maturzyści i maturzystki nadawali się wyłącznie jako personel biurowy „do wszystkiego". Mieliśmy nadprodukcję urzędników. Ta inflacja ludzi z maturami deprecjonowała ich wartość użytkową. Tysiące urzędników wegetowało na marnych posadkach.

Polska demokratyczna otrzymała w spadku po dawnych obyczajach wiele tej urzędniczej inteligencji, która natychmiast zapełniła i zatłoczyła urzędy. Tymczasem w Polsce demokratycznej potrzebni są przede wszystkim fachowcy. Nasz model gospodarczy państwa, to tętniący produkcją kraj, administrowany przez wykwalifikowaną, dobrze płatna, ale nie liczną administrację państwową, samorządową i spółdzielczą. W tym modelu nie ma miejsca na przerosty biurokratyczne.

Cóż jednak uczynią ludzie, którzy nie posiadając należytego przygotowania fachowego, którzy przez wiele lat byli urzędnikami, którzy często obarczeni są licznymi rodzinami. Mechaniczna redukcja będzie niewątpliwie krzywdą dla nich i dla ich rodzin. Ludzie ci mają takie samo prawo do życia, jak i wszyscy inni, niejednokrotnie nie ich to wina, że do życia nie otrzymali właściwego przygotowania.

Mówi się słusznie, że Ziemie Zachodnie czekają na ręce do pracy. Ale Ziemie Zachodnie czekają również przede wszystkim na ludzi, posiadających określony i pożyteczny zawód. Ma się rozumieć, w miarę odbudowy przemysłu, potrzebny i tam będzie przyrost personelu biurowego.

Polska Demokratyczna zerwała ze złymi nałogami przeszłości. Również na odcinku wykształcenia i wychowania młodych pokoleń. Główny nacisk został położony na wykształcenie zawodowe. Szkoły Polski Demokratycznej co roku będą wypuszczać w świat tysiące fachowców, dobrze uzbrojonych w kwalifikacje zawodowe. Ale, kształcąc planowo i we właściwy sposób młode pokolenie, nie możemy zapominać o ich ojcach i matkach. I dlatego walcząc z przerostami biurokracji, musimy pamiętać o tych, którzy z takich czy innych względów zostaną zredukowani. Ludziom tym należałoby zapewnić krótkoterminowe przeszkolenie zawodowe.

Wciąż nam jeszcze potrzeba dobrych maszynistek, stenotypistek, księgowych itd. Niejedna urzędniczka w okresie 3-miesięcznego wypowiedzenia, niejeden urzędnik na odpowiednich kursach zawodowych mógłby i powinien otrzymać takie przeszkolenie, które do jego wiadomości kancelaryjnych doda określone wiadomości fachowe. Taki człowiek stanie się potrzebny — otrzyma więc chleb i pracę, jeśli nie w Warszawie lub na miejscu, gdzie dotychczas pracował, to właśnie na terenach zachodnich, do których przede wszystkim należy kierować osoby poszukujące pracy. Musimy więc fachowo przeszkolić nie tylko młodzież, lecz i osoby dorosłe.

Przed Związkami Zawodowymi, a przede wszystkim przed Związkiem Zawodowym Urzędników Państwowych i Samorządowych, otwiera się wdzięczne pole dla pożytecznej pracy społecznej. Zarząd Główny i zarządy oddziałów tego Związku już dziś zawczasu powinny pomyśleć o organizowaniu odpowiednich kursów dla swoich kolegów i koleżanek. Oddadzą w ten sposób wielką przysługę swoim członkom, społeczeństwu i państwu.

L. R.

Dla zdrowia i wypoczynku dziatwy

18 tysięcy dzieci robotniczych wyjedzie na wczasy kolonijne

Zbliża się okres wakacji letnich. Podobnie jak w latach ubiegłych instytucje, które zajmują się urządzaniem wczasów kolonijnych dla dzieci i młodzieży, przystępują już do akcji przygotowawczej. W Łodzi rozpoczyna swoją działalność Towarzystwo Kolonii i Półkolonii. Jest to instytucja społeczna, która w pierwszych 2-ch latach powojennych położyła znaczne zasługi na polu organizowania kolonii i półkolonii dla dzieci robotniczych.

Przed wojną to samo Towarzystwo działało pod nazwą Komitetu Kolonii Letnich, wysyłając najbiedniejsze dzieci do letnisk i uzdrowisk. Działalność Komitetu opierała się wyłącznie na dotacjach finansowych prywatnych filantropów i wobec tego nie mogła nabrać szerszego zasięgu.

Reaktywowane w roku 1945 Towarzystwo Kolonii i Półkolonii doznało natychmiastowego poparcia ze strony czynników miarodajnych Ministerstwa Oświaty i Przemysłu i dlatego już w pierwszym okresie swej działalności mogło wysłać na wczasy kolonijne i półkolonijne około 10.000 dzieci. W ubiegłym roku liczba dzieci objętych tą akcją wzrosła już do 17.000, (inne instytucje wysłały również 13 i pół tysiąca dzieci).

Ze strony samorządu miejskiego otrzymano blok, składający się z 35 budynków, położonych w Wiśniowej Górze. Budynki te znajdowały się w opłakanym stanie. Dzięki otrzymanym kredytom udało się odremontować i zużytkować 18 budynków. Ponadto otrzymano komplet baraków po jeńcach niemieckich w Bełchatowie. Baraki te zostały przystosowane do swego celu i doskonale spełniły funkcje obozu letniego dla dzieci.

Początkowo, część społeczeństwa odniosła się z pewną nieufnością do akcji kolonijnych. Bywały wypadki, że rodzice przerażeni bezsensownymi plotkami krążącymi w związku z pobytem dzieci na, koloniach, przyjeżdżali z zamiarem odebrania swoich pociech. Rodzice ci rychło dawali się przekonać oczywistości, świadczącej na korzyść warunków, panujących na kolonii i z reguły ulegali prośbom dzieci, które starały się za wszelką cenę pozostać jak najdłużej na miejscu.

Różne niedociągnięcia organizacyjne powodowane w dużej mierze trudnościami transportowymi, zostały z biegiem czasu całkowicie opanowane. Poprawa sytuacji na koloniach przekonało w końcu najbardziej podejrzliwych i pod koniec lata nie było już wolnych miejsc dla zgłaszających się.

Dzięki przewidywanym dotacjom ze strony Ministerstwa Przemysłu (38 milionów zł.) Ministerstwa Oświaty, Zarządu Miejskiego, Ubezpieczalni Społecznej oraz ofiarności społeczeństwa, które należy w to uwierzyć, nie zawiedzie i tym razem, projektuje się w bieżącym roku wysłanie na kolonie letnie około 12.000 dzieci. Akcja półkolonii obejmie 6.000 dzieci. Ogółem koszt utrzymania dzieci na koloniach i półkoloniach wyniesie 71 milionów złotych.

Dla podniesienia poziomu kwalifikacji personelu wychowawczego urządzone będą krótkie kursy dla wychowawców, kierowników kolonii. Na kursach tych ustali się zasady, wychowawcze i organizacyjne. Opieka lekarzy i higienistek jest również zapewniona.

Świt

Słuszne uwagi chłopów z Goślubia

Usterki i niedomagania, które winny być co rychlej usunięte

Ob. Redaktorze!

Wieś nasza leży daleko od Łodzi, prasa do nas dociera rzadko, ale od czasu do czasu zabłądzi i tu. Pisaliśmy kiedyś w „Głosie" o tym, ile to państwo daje na odbudowę wsi. Wierzymy — ale ponieważ sprawa ta specjalnie mieszkańców naszej wsi obchodzi — chcieliśmy coś o tym napisać.

Wszyscy prawie chłopi z naszej wsi otrzymali ziemię z Reformy Rolnej, bo przeważały tu przed wojną gospodarstwa 2 ha, wszyscy staraliśmy się zębami i rękami, aby ziemię tę obrobić i wykorzystać — ale jeśli tak dalej będzie, wysiłki nasze i psu na budę się nie zdadzą.

Liche już przed wojną nasze budynki gospodarskie wykończyli ostatecznie Niemcy i wojna. W tej chwili, połowa z nich czeka na remont i odbudowę. Pisaliśmy podania do Łęczycy zbiorowo, staraliśmy się o pomoc pojedyńczo, nic nie wskóraliśmy, bo rzekomo mamy za małe gospodarstwa, aby otrzymać pomoc od państwa. Jakoś nam się nie może to w głowie pomieścić — bo jakżeż — dla kogóż więc państwo uruchomiło kredyty, dla kogo sprzedaje się z lasów państwowych drzewo po cenach sztywnych? Czyżby dla chłopów bogatych, których budynki nota — bene utrzymane były przez Niemców w porządku. Jeśli brak drzewa, to nie dawajcie go przynajmniej bogatym.

My wiemy, że ma być komasacja, czekamy na nią już dwa lata i nic jakoś nie widać, a tymczasem chleb ciężko przez nas wypracowany niszczeje po stertach i stogach — bo i wymłócić nawet nie ma gdzie. Chcieliśmy do czasu przeprowadzenia komasacji wybudować choć prowizoryczne stodoły i jakie takie schowanka dla inwentarza.

Sprawa ta boli nas tymbardziej że w tym samym czasie, kiedy my zdzieramy zelówki po różnych urzędach o przydział drzewa, drzewo to marnuje się nam pod nosem. Jest tu blisko nas las liściasty przy nierozparcelowanym majątku Goślub zajęty przez hodowlę koni. Otóż w ubiegłym roku w lesie tym robiono częściowo porębę osiki i brzozy. Nibyto też na odbudowę wsi — drzewo budulcowe bądź co bądź. Niestety to leżało i leżało na kupach, aż w końcu przyszło rozporządzenie z nadleśnictwa i my sami z bólem serca porżnęliśmy to drzewo na szczapy, na opał! Czy to tak się godzi!

Skoro już zaczęliśmy do „Głosu" pisać to chcemy tu poruszyć jeszcze jedną sprawę. W okolicy Piątku jest dużo świń o czym nie trudno się przekonać w każdy poniedziałek. Przed świętami było mrowie, a nabywców mało, tak, że połowa chłopów wróciła ze świniami do domu, a ci co sprzedali, sprzedali po 100 zł. za kg. żywca. Tymczasem w tym samym Piątku w ten sam dzień kiełbasa u rzeźnika kosztowała 300 zł. a w restauracji 360 zł. Pytamy więc, dlaczego nikt się tą sprawą nie interesuje. Skoro świń jest dość, skoro płaci się za nie chłopu 100 zł. za kg. dlaczego w mieście odczuwa się brak mięsa i dlaczego robotnik płaci za nie tak drogo. Zresztą nie tylko robotnik, bo ten sam chłop, którego nie stać na to, aby sobie świniaka zabić i który sprzedał go po 100 zł. za kg. musiał na święta kupić kilo czy 2 kilo wędlin po 300 zł.

Nadchodzi wiosna, w naszej wsi gleby są niskie, ozimina wymiekła, trzeba by posypać choć trochę nawozem azotowym i fosforowym na rozgrzewkę, a tu ani widu ani słychu, bo za daleko jesteśmy od powiatowych spółdzielni.

Jeśli uwagi nasze nadają się do druku prosimy bardzo zamieścić je w „Głosie" — może sobie wtedy odnośne urzędy przypomną, że jest taka wieś Goślub w powiecie łęczyckim, która czeka na pomoc przy dźwignięciu się z wojennych zniszczeń

Chłopi z Goślubia

Dla ofiar powodzi

III Koło Terenowe PPR, Dzielnica Śródmiejska Prawa wpłaca przez PKO zł. 1.122.—

* * *

Pracownicy, lekarze i farmaceuci Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi uchwalili opodatkować się na rzecz powodzian w wysokości zł. 140.000.— (sto czterdzieści tysięcy):

Kwotę powyższą wpłacono w dniu 4.4.47 roku do KKO na konto Nr 200 — Komitet Niesienia Pomocy dla Powodzian.

* * *

Z inicjatywy Koła PPR i PPS i Rady Zakładowej przy PZPW Nr 2 zebrano po raz drugi na powodzian zł 28.123.— (dwadzieścia osiem tysięcy sto dwadzieścia trzy złote)

* * *

Uchwałą Koła PPR przy fabryce Zjednoczenia Przem. Konfekc. Ośrodek Nr 3 przy ul. Wólczańskiej Nr 243, Na wniosek tow. Ruteckiego, Pieniądze zebrane od towarzyszy na ufundowanie sztandaru dla Koła PPR przeznaczamy w sumie 12.000.— zł dla obywateli dotkniętych powodzią.

* * *

Zamiast kwiatów w dniu Imienin Dr Marii Grzegorzewskiej Sekcja Szkolnictwa Specjalnego ZNP w Łodzi złożyła na akcję pomocy powodzianom kwotę zł 7.000.—

* * *

Milicja obywatelska w Łodzi wpłaciła do Banku Związku Spółek Zarobkowych zł 107.820

Pracownicy Państwowej Fabryki Artykułów Elektrotechnicznych (d. J. Makowski, Sienkiewicza 78) wpłacili na pomoc powodzianom zł 6.270.—

* * *

Pracownicy Zjednoczenia Przemysłu Przetworów Papierniczych wpłacają zł 3.625.—

* * *

W numerze wczorajszym w notatce p.t „670.703 zł zebrali harcerze na powodzian" winno być: żywność w workach 6650 kg (a nie 3650 kg), konserw 2728 puszek — odzież, bielizna ca 7500 sztuk (a nie 1500)

* * *

Lokatorzy domu przy ul. Wojska Polskiego 15 z inicjatywy ob. Stawickiego zebrali przy Jajku zł 700.— na pomoc powodzianom.

* * *

Koło PPR i sympatycy w majątku Żerominie pow. łódzki zebrali zł. 2.020.— (dwa tysiące dwadzieścia złotych).

* * *

Straż Przemysłowa przy PZPB Nr. 19 w Łodzi złożyła zł. 1.200.— na powodzian

* * *

Nieszczęście jakie ogarnęło dziesiątki tysięcy ludności z powodu wylewu rzek, spustoszenia jakie wywołała powódź wstrząsnęło społeczeństwem i dało wyraz gorącej miłości braterskiej. Najsilniej wyraziła się ona w szeregach żołnierzy garnizonu łódzkiego. Mówią nam o tym rezolucje powzięte przez samych żołnierzy, a nadsyłane do Komendy m. Łodzi.

„My żołnierze garnizonu łódzkiego pragnąc wykazać swoje stanowisko obywatelskie i w[illegible] jednogłośnie, iż wszystkie paczki świąteczne ofiarowane nam przez Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza przekazujemy powodzianom, pragnąc w ten sposób w miarę swych możliwości przyjść im z pomocą". Pomoc ta wyraża się w 800 kg kiełbasy, 3000 jaj i 125 tysięcy zł.

Komitet Łódzki Pomocy dla powodzian serdecznie dziękuje żołnierzom garnizonu łódzkiego za tak z serca płynące dary.

* * *

Z inicjatywy Koła PPR pracownicy Państwowej Wytwórni Radiotechnicznej w Łodzi, ul. Łomżyńska 8/12 zebrali na powodzian zł 9.428.—

* * *

Pracownicy umysłowi Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 19 w Łodzi, przy ul. Milionowej, wpłacili na PKO złotych 5.157.—

* * *

Podchorążowie i personel Szkoły Oficerskiej Kursu Przeszkolenia Kierowników Jednostek MO w Łodzi zadeklarowali dodatkowo z poborów za m-c kwiecień zł 9.820.—, ogółem wpłacono na konto 377 — 45.000. — zł.

Stoimy mocno na Ziemiach Odzyskanych

„Tydzień Ziem Zachodnich" organizuje Polski Związek Zachodni

Polski Związek Zachodni urządza w dniach od 13 do 20 kwietnia br. „Tydzień Ziem Zachodnich". Jak głosi wydana w związku z tym odezwa, tydzień ten ma się stać potężną manifestacją pracy, wykonanej na Ziemiach Odzyskanych, ma być zbilansowaniem dotychczasowych osiągnięć państwa i narodu na Ziemiach Odzyskanych, ma ukazać perspektywy przyszłej drogi i przyszłych celów, dla których wszyscy Polacy ramię przy ramieniu muszą stanąć na starcie.

Ta ideowa strona organizowanego Tygodnia Ziem Zachodnich ma przyczynić się do dalszego zwielokrotnienia naszych wysiłków na Ziemiach Zachodnich. Ziemie Zachodnie w sensie politycznym i prawno-państwowym są już dziś nierozerwalną częścią naszego państwa. Nikt i nic tego rzeczywistego stanu nie zmieni. Jesteśmy pełnoprawnymi gospodarzami tych ziem.

Z inicjatywy PZZ odbędą sie uroczystości i imprezy wśród całego wychodźtwa, szczególnie we Francji, gdzie myśl urządzenia „Tygodnia Ziem Zachodnich" spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem wśród naszych rodaków. Między innymi Polonia Francuska będzie miała w tym czasie okazję obejrzeć filmy polskie o Ziemiach Odzyskanych oraz zwiedzić wystawę pn. „Ziemie Odzyskane", która zostanie otwarta w Paryżu.

Wyświetlanie filmów i podobna wystawa odbędzie się również w Anglii, gdzie dzięki dwujęzycznemu katalogowi i odpowiedniej broszurze, poza Polakami i Anglicy napewno zainteresują się naszymi dokonaniami na Ziemiach Odzyskanych.

Wspaniale zamierza z okazji „Tygodnia Ziem Zachodnich" zadokumentować jedność słowiańska bratni naród czeski. Czeskie Związki Zawodowe, Związek Młodzieży Czeskiej, Komitet Słowiański i Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Czeskiej urządzą w Pradze dużą manifestację. Identyczna manifestacja odbędzie się też w Bratysławie.

Oprócz tego dochodzą wiadomości o zamiarze wyrażenia w „Tygodniu Ziem Zachodnich" solidarności z Polską i jej zachodnimi granicami ze strony organizacji społecznych, szczególnie młodzieżowych jugosłowiańskich, francuskich, belgijskich i holenderskich.

Wieści z kraju

OŻYWIENIE W PORTACH

Po dłuższej przerwie wywołanej niekorzystnymi warunkami żeglugi na Bałtyku, do portu gdańskiego zgłosiły się już pierwsze statki. Zaawizowano przybycie dwu fińskich i jednego szwedzkiego statku. Mają one nadejść w najbliższych dniach. W porcie gdyńskim przygotowuje się do wyjazdu statek szwedzki „Frigg", zmuszony do pozostawania przez 2 miesiące w naszym porcie.

KARA ŚMIERCI DLA ZBRODNIARZY HITLEROWSKICH

Sąd Okręgowy we Włocławku skazał na karę śmierci volksdeutscha Tobera, który podczas okupacji prześladował Polaków, wysiedlał ludność polską, przywłaszczając sobie jej dobytek i przyczynił się do rozstrzelania kilkunastu Polaków.

Na wokandzie

60-ciu zbrodniarzy wojennych

będzie sądzonych w Łodzi

Jak się dowiadujemy w Prokuraturze, przeszło 60-ciu zbrodniarzy faszystowsko-hitlerowskich, ujętych w strefach okupacyjnych w Niemczech, zostało przekazanych przez Najwyższy Trybunał Narodowy Prokuraturze Łódzkiej. Obecnie toczy się we wszystkich tych sprawach szczegółowe śledztwo i w najbliższym czasie rozpocznie się fala tych procesów.

Należy zaznaczyć, że zasadniczo sprawy zbrodniarzy faszystowsko-hitlerowskich podlegają sądzeniu przez Najwyższy Trybunał Narodowy. Jednakże procesy te pociągają za sobą ogromne, często milionowe koszty. Dlatego też Najwyższy Trybunał Narodowy, zresztą na mocy odpowiedniego przepisu, przekazuje te sprawy poszczególnym prokuraturom i są one rozpatrywane przez Sądy Okręgowe przy współudziale ławników.

Wśród przekazanych obecnie Prokuraturze Łódzkiej zbrodniarzy znajdują się bardzo poważni przestępcy wojenni, między innymi kierownicy obozów koncentracyjnych. W następnym transporcie znajdzie się szef gestapo łódzkiego, doktór Bratfisch, oraz cała załoga gestapo i policji łódzkiej z okresu okupacji.

Społeczeństwo winno ułatwiać Prokuraturze prowadzenie dochodzenia w tych tak ważnych sprawach i świadkowie przestępstw zbrodniarzy wojennych winni zgłaszać się do Prokuratury i przekazywać posiadane wiadomości. Również, jeżeli w mieszkaniach poniemieckich znajdują się jeszcze pozostawione przez Niemców dowody przestępczej działalności organizacji niemieckich, obecni właściciele powinni w dobrze zrozumianym interesie całego społeczeństwa polskiego składać te dowody rzeczowe w Prokuraturze.

Po procesie kata łódzkiego ghetta, Hansa Biebowa, rozpocznie się nowa seria rozpraw — przed Okręgowym Sądem w Łodzi stanie bowiem zastępca Biebowa — Erik Czarnula, który w procesie Biebowa będzie stawał w charakterze świadka. Następnym z kolei procesem będzie sprawa trzech żandarmów niemieckich, którzy na granicy szwedzko - norweskiej — wbrew przepisom Konwencji Haskiej i Konwencji Genewskiej — zabili Polaków zbiegów z obozu jeńców. Akt oskarżenia w tej sprawie został już sporządzony przez prokuratora Grebeckiego, dzięki ogłoszeniu bowiem, jakie zamieściliśmy w tej sprawie, zgłosił się jeden z najważniejszych świadków.

Po tym procesie odbedzie się rozprawa przeciw superintendentowi Kościoła Ewangelickiego w Polsce w czasie okupacji — pastorowi Kleindienstowi.

Widzimy więc, że najbliższy okres będzie obfitował w szereg interesujących bezsprzecznie całe społeczeństwo spraw przeciw niemieckim zbrodniarzom wojennym.

Przed każdą taką sprawa będziemy naszych Czytelników zawiadamiać specjalnie o terminie rozprawy, by umożliwić najszerszym masom uczestniczenie w tych niecodziennych procesach.

Łączność Armii i społeczeństwa

Żołnierze gośćmi elektrowni

Rada Załogowa i Kierownictwo Elektrowni Łódzkiej gościły w swoich murach żołnierzy Wojska Polskiego, mianowicie zespół Batalionu Wartowniczego Komendy m. Łodzi wraz z ich dowódca, majorem Makowskim.

W świetlicy, pięknie przybranej portretami i emblematami narodowymi, pracownicy Elektrowni podejmowali brać żołnierską skromnym „święconym", pragnąc zaakcentować żywą łączność społeczeństwa demokratycznego z demokratyczną armią.

Po odegraniu szeregu pięknych utworów muzycznych przez orkiestrę Elektrowni pod dyrekcją tow. Jana Piotrowskiego, tow. dyrektor Edward Andrzejak wygłosił powitanie, podkreślając nierozerwalną więź, łączącą naród polski z jego ludową armią, która bohaterskimi czynami swoimi zapisała się chlubną kartą w historii wyzwolenia z barbarzyńskiej okupacji hitlerowskiej.

Z kolei przemawiali: naczelny dyrektor Zjednoczenia Energetycznego tow. inż. Ludwik Teniowski, tow. dyr. inż. Julian Wajnberg, przewodniczący Związku Zawodowego tow. Zygmunt Włodarski, przewodniczący Dzielnicy PPS tow. Władysław Rżewski i Koła PPR tow. Michalak.

Wzruszony komendant miasta, major Makowski, w gorących słowach dziękował gościnnym gospodarzom, zapewniając, że nasza demokratycznym duchem przejęta armia stać będzie zawsze na straży nierozerwalnych granic Polski Ludowej, czuwając nad jej potęgą i chwałą. W wzniosłym i serdecznym nastroju spędzono te chwile tradycyjnego Święta Zmartwychwstania w prawdziwie rodzinnej atmosferze. (Kal).

Dzień w Związkach Zawodowych

Prezydium Komisji Spółdzielczej OKZZ zawiadamia, że dnia 9 kwietnia 47 r. o godzinie 10-tej rano w lokalu OKZZ przy. ul. Traugutta Nr 18 pokój 103 odbędzie się plenarne posiedzenie Komisji Spółdzielczej OKZZ. Obecność członków Komisji Spółdzielczej obowiązkowa.

ZJEDNOCZENIE PRACOWNIKÓW KULTURY i SZTUKI

W dniu 2 kwietnia, na zalecenie Centralnej Komisji Związków Zawodowych w Polsce — została powołana do życia na terenie Łodzi **Okręgowa Komisja Artystycznych Związków Zawodowych i Stowarzyszeń,** w skład której weszli przedstawiciele następujących organizacji: Związku Historyków Kultury i Sztuki, Związku Artystów Scen Polskich, Stowarzyszenia Architektów RP., Związku Zawodowego Muzyków RP., Związku Zawodowego Literatów Polskich i Związku Polskich Artystów Plastyków. Wybrany został zarząd z prezesem Romanem Zrębowiczem na czele. W skład Komisji weszli delegaci wszystkich wymienionych powyżej stowarzyszeń.

Na pierwszym posiedzeniu nowy zarząd nakreślił sobie linię postępowania na najbliższą przyszłość: ścisła współpraca z OKZZ na terenie ruchu zawodowego i artystycznego oraz wspólną realizację postulatów zawodowych świata artystycznego i pracowników kultury.

ZEBRANIE RAD ZAKŁADOWYCH i DELEGATÓW PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO

Dnia 10 bm. o godz. 17 w lokalu świetlicy centralnej Zw. Zaw. Przemysłu Budowlanego w Łodzi, ul. Nawrot 23 — odbędzie się zebranie wszystkich Rad Zakładowych w komplecie i Delegatów zakładów pracy i fabryk przemysłu budowlanego Stawiennictwo obowiązkowe.

WALNE ZEBRANIE ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH

Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego, Ceramicznego i pokrewnych zawodów, Oddział w Łodzi zawiadamia, że dnia 13 kwietnia 47 r. w lokalu kina „Robotnik" ul. Kilińskiego 178 odbędzie się Walne Zebranie robotników budowlanych i pokrewnych zawodów w celu wyboru Zarządu Oddziału Związku.

Początek zebrania w pierwszym terminie o godz. 9-tej, w drugim terminie o godz. 10-ej. W drugim terminie Walne Zebranie odbędzie się bez względu na ilość obecnych.

KOMUNIKAT

Wszyscy referenci Higieny i Bezpieczeństwa pracy z przemysłu włókienniczego, dziewiarskiego, pończoszniczego i pasmanteryjnego proszeni są o zgłoszenie się do dnia 15 bm. po odbiór kart personalnych do Referatu Higieny i Bezpieczeństwa Pracy przy Związkach Zawodowych Włókniarzy, ul. Strzelecka 2 pokój 204 do tow. Jezierskiego.

Powyższe dotyczy również firm prywatnych.

ZEBRANIE KIEROWNIKÓW ŚWIETLIC

Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, Wydział Kulturalno-Oświatowy podaje do wiadomości wszystkim kierownikom świetlic, iż w dniu 19 kwietnia 1947 r. o godz. 10,30 w lokalu świetlicy Gampe-Albrecht (Piotrkowska) odbędzie się zebranie kierowników świetlic przemysłu włókienniczego

Obecność obowiązkowa.

DZIEŃ ŁODZI

WSZYSCY SKŁADAJĄ OFIARY NA POWODZIAN

Aby dać możność wzięcia udziału w akcji składania ofiar na rzecz powodzian tym wszystkim, którzy dotychczas nie mieli sposobności tego uczynić, z inicjatywy Łódzkiego Komitetu Obywatelskiego Pomocy Powodzianom, **dziś, w środę, dnia 9 kwietnia rb. i jutro, w czwartek, dnia 10 kwietnia rb.** doręczone zostaną wszystkim komitetom domowym listy ofiar, które po wypełnieniu zebrane zostaną w piątek, dnia 11 kwietnia rb.

Doręczenia i zebrania wypełnionych list dokonywać będzie odpowiednio upoważniona młodzież Związku Harcerstwa Polskiego.

W związku z powyższym Łódzki Komitet Pomocy Powodzianom apeluje do członków komitetów domowych, by w zrozumieniu tej doniosłej i nie cierpiącej zwłoki akcji zechcieli ze swej strony na terenach domów przeprowadzić zbiórkę.

Ofiary pieniężne i w naturze na rzecz powodzian przyjmuje codziennie **do soboty, dnia 11 kwietnia rb. włącznie,** Związek Harcerstwa Polskiego, Łódź, ul. Skorupki 10-12.

NAUCZYCIELSTWO ŁÓDZKIE WOBEC IDEI SOLIDARNOŚCI SŁOWIAŃSKIEJ

Przed kilku dniami na Kursach wiedzy o Polsce współczesnej i świecie, zorganizowanych przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego, dla nauczycielstwa szkół wszystkich typów na temat idei solidarności słowiańskiej wygłosił obszerny referat Ob. Wiceminister Stanisław Trojanowski. Prelegent omówił zagadnienie to szeroko w naświetleniu historycznym, zobrazował stan obecny, a jako uczestnik Zjazdu Ogólnosłowiańskiego w Jugosławii żywo zilustrował nastroje i przebieg tego Zjazdu. Wykład odbył się w dużej auli gimnazjum miejskiego przy ul. Sienkiewicza 46. Licznie zgromadzone nauczycielstwo, rozumiejąc rolę zbliżenia narodów słowiańskich szczególnie w obecnym okresie z entuzjazmem przyjęło następującą rezolucję:

„Nauczycielstwo m. Łodzi po wysłuchaniu referatu Ob. Wice-Ministra Oświaty St. Trojanowskiego, wygłoszonego w dniu 29.III 1947 roku na temat „Idea solidarności słowiańskiej", postanawia tę ideę uznać za jedną z podstaw wychowania i nauczania w szkole polskiej, przyczyniając się w ten sposób do osiągnięcia pokoju, utrwalenia demokracji i potęgi Narodu Polskiego oraz innych narodów słowiańskich".

WERYFIKACJA

Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Łodzi zawiadamia wszystkich swoich członków że przeprowadza weryfikację stopni z konspiracji w dniach od 10 bm do 20 kwietnia 1947 roku. Zainteresowani winni się zgłosić w sekretariacie Związku przy ul. Piotrkowskiej 49 z następującymi dowodami:

1. zaśw. moralności obywatelskiej,
2. zaśw. z okresu konspiracji stwierdzające posiadany stopień.

JUBILEUSZOWE ROCZNE ZEBRANIE „ŁÓDZKIEJ RODZINY RADIOWEJ"

Zarząd Główny „Łódzkiej Rodziny Radiowej" zawiadamia wszystkich członków, że dziesiąte Jubileuszowe Walne Roczne Zebranie „Łódzkiej Rodziny Radiowej" odbędzie się w niedzielę dnia 13 kwietnia w auli Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej w Łodzi, przy ul. Żeromskiego 115, o godz 9 rano w pierwszym, a o godz. 10 w drugim terminie. Zebranie poprzedzi o godz. 9 godzinny koncert Orkiestry symfonicznej Elektrowni Łódzkiej pod batutą Jana Piotrowskiego.

W dniach 13 i 14 kwietnia odbędzie się w Łodzi pierwszy Zjazd wszystkich dwunastu Polskich Rodzin Radiowych, które za przykładem Łodzi zorganizowały się przy dyrekcjach okręgowych Polskiego Radia.

NOWY NR. „DZIENNIKA URZĘDOWEGO ZARZĄDU MIEJSKIEGO W ŁODZI"

Niniejszym podaje się do wiadomości wszystkich zainteresowanych, iż ukazał się już Nr. 5 „Dziennika Urzędowego Zarządu Miejskiego w Łodzi", zawierający między innymi w swej treści ogłoszenia, zarządzenia, komunikaty oraz zarządzenia Przewodniczącego Miejskiej Komisji do Spraw Upaństwowienia Przedsiębiorstw w Łodzi. Pojedyńcze numery wymienionego wyżej „Dziennika" można nabywać w cenie zł. 50.— za egzemplarz w Oddziale Prasowym Zarządu Miejskiego w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104, lewa oficyna, III piętro, pokój 127, w godzinach od 8-ej do 12-tej.